Nr. 178 (6252) Cz. WARSZAWA, CZWARTEK 13 CZERWCA 1935 r. Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 1 pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Walka o prawo wyborcze

„Niech rozstrzygnie kraj“

Referat tow. M. Niedziałkowskiego, wygłoszony na posiedzeniu Sejmowej Komisji Konstytucyjnej

Zgodnie z naszą zapowiedzią, drukujemy na tem miejscu treść dokładną referatu tow. M. Niedziałkowskiego, jako przedstawiciela wniosku Z. PPS w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu, na sejmowej Komisji Konstytucyjnej. *Red.*

Panowie pozwolą, że pójdą inną drogą, niż p. referent wniosku Klubu BBWR., pos. Podoski. Nie będę Panom odczytywał poszczególnych artykułów naszego projektu. Będę „szedł" **zagadnieniami.** Zacznę wszakże od paru uwag wstępnych natury prawniczej.

PROJEKT ZPPS. A KONSTYTUCJA.

W niektórych pismach „sanacyjnych" podkreślano z pewnem dumnem zdziwieniem, że oto ZPPS. „staje na gruncie" Konstytucji tak zw. kwietniowej BBWR. Jest to jakieś dziwaczne nieporozumienie.

Rzecz prosta, **każdy** bez wyjątku projekt ustawy **musi** w tej chwili „stanąć na gruncie" **faktycznego** stanu konstytucyjnego, który istnieje. W przeciwnym razie projekt ustawy nie ujrzy wogóle światła dziennego. To uwzględnienie **stanu faktycznego** nie zmienia, naturalnie, w niczem ani naszej oceny zasad tej nowej Konstytucji, ani naszej oceny sposobów jej przeprowadzenia.

PROJEKT BBWR. A KONSTYTUCJA.

Ale mamy prawo wymagać tego **samego** od projektu BBWR. Tu podkreślę dwa punkty. Nie znam takiej teorji prawno - konstytucyjnej, któraby uznawała pogląd, że pojęcie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania stosuje się tylko do **czynnego** prawa wyborczego, nie stosuje się zaś do prawa **biernego.** Projekt BBWR. jest bezspornie **sprzeczny** z tem pojęciem powszechności, równości, tajności i bezpośredniości. Dam jeden przykład; rozumiałbym, gdyby Panowie powiedzieli odrazu jasno, otwarcie w swojej Konstytucji: „dla prawa wyborczego wymagany jest cenzus wykształcenia; analfabeci odpadają". Ale Panowie tego nie powiedzieli. Wybrali Panowie drogę okólną. Proponują Panowie taki sposób głosowania, który **faktycznie** usuwa ludzi, nie umiejących czytać po polsku, poza nawias. Nie tylko analfabetów; tak samo obywateli, którzy umieją czytać, jednak nie po polsku. A wszak jesteśmy Państwem **niejednolitem** pod względem narodowościowym. Nikomu z nas **nie wolno,** ani Panom, ani nikomu innemu, **omijać** tekstu Konstytucji; projekt BBWR ten tekst **omija.**

GŁOSOWANIE NA LISTY A GŁOSOWANIE NA JEDNOSTKI.

Przechodzę do pierwszego problemu istotnego: **czy głosować na listy, czy głosować na jednostki?** Rząd Ludowy stał przed tym problemem na jesieni r. 1918. Wybraliśmy drogę **głosowania na listy.** Rozumowaliśmy w ten sposób; nie ma **idealnej** ordynacji wyborczej, ordynacja idealna mogłaby istnieć w... społeczeństwie aniołów. W społeczeństwie **rzeczywistem** każdy system wyborczy ma swoje plusy i swoje minusy. Wchodzą w grę dwa sprawdziany: 1) który system daje dokładniejszą reprezentację **rzeczywistego** układu sił społeczno - politycznych kraju? 2) który system jest lepszy **wychowawczo?** Wybraliśmy wtedy system list; umożliwia on dokładniejszy obraz owego układu sił; przenosi punkt ciężkości walki wyborczej z inwektyw osobistych na spór idej, programów, metod pracy. Sądzę, że nie omyliliśmy się wtedy, w listopadzie i grudniu r. 1918.

Nasz projekt idzie teraz tą samą drogą; podstawą aktu wyborczego musi być **głos** wyborcy; przy wszystkich obliczeniach i w okręgach, i z listy państwowej bierzemy za punkt wyjścia i za czynnik decydujący — właśnie **głos** wyborcy. Wszelkie argumenty na temat „partyjnictwa", na temat „partyj, jako pośredników" pomiędzy wyborcą a posłem nie wytrzymują żadnej krytyki.

„POŚREDNICY"

Panowie mówią tak: partje stały się **jedynym** pośrednikiem pomiędzy wyborcą a posłem. To nie jest prawda. Jeżeli 50 wyborców może zgłosić listę kandydatów do Sejmu — niema tu żadnego manopolu dla partyj. Panowie mówicie: partje narzucały wyborcom kandydatów bez wiedzy i zgody tych wyborców. Zapewne, pisma humorystyczne i „szopki polityczne" wiele razy uwypukliły to trochę dziwaczne zestawienie trzech czynników na Wołyniu: **wyborcy** — chłopi ukraińscy; **wybrani** — ks. Radziwiłł i p. Wiślicki, kupiec warszawski. To zestawienie jest zabawne. Ale to nie jest wina ordynacji wyborczej, tylko sposobu **przeprowadzenia** wyborów przez... Panów. Ja jestem posłem od stycznia r. 1919; nigdy nie odczuwałem obojętności moich wyborców na to, **kto** kandyduje; gdyby kandydował ktoś inny zamiast mnie, otrzymałby albo więcej, albo mniej głosów, otrzymałby jednak jakąś cyfrę; w każdym bądź razie **jednostka** odgrywała tu zatem dla nas, dla naszego ruchu, zawsze dużą rolę. I — odwrotnie — przy głosowaniu na jednostki poglądy polityczne tej jednostki grają tak samo dużą rolę. Głosowanie na jednostki nie usuwa samo przez się partyj; głosowanie na listy nie oddaje wcale partjom żadnego monopolu. Zato Panowie w swoim projekcie stwarzacie **monopol rzeczywisty... dla siebie samych.**

Wasz projekt nie usuwa „pośrednika" między wyborcą a posłem; tworzy innego „pośrednika" — **Izbę przemysłowo - handlową.** To jest symbol.

„BIAŁA CHORĄGIEW" WOBEC DEMAGOGJI

Liczbę posłów ustalacie Panowie na 208. Tu wywiesiliście białą chorągiew wobec najbardziej prymitywnej demagogji. Spójrzcie na kraj. Państwo o dużych mniejszościach narodowych, o miastach i ośrodkach przemysłowych, rozsianych pośród morza rolniczego, musi mieć stosunkowo dużą liczbę posłów, by móc stworzyć przedstawicielstwo **realnych** sił w tem Państwie istniejących. To są rzeczy, doprawdę, elementarne. Panowie wolicie obejść trudność zasadniczą... sitem owego „zgromadzenia okręgowego" — zgromadzenia „twórców posłów".

MONOPOL NA POLSKĘ

Stawiajmy wszystkie kropki nad „i". Projekt BBWRW — to **urzędowy monopol na Polskę dla B. B. W. R.** Płaszcz „ideowy" — to „walka z partyjnictwem". Ale, moi panowie, są „partje" i **partje.** Ludzie, którzy przywykli do „zmieniania partyj" według potrzeby.. osobistej, nie zrozumieją nigdy tego, co to jest **partja — ruch społeczny.** Ta **partja — ruch społeczny** — to suma idej, sposobów myślenia, tradycyj, nieraz wspaniałych, to potęga, sięgająca korzeniami bardzo głęboko w dusze ludzkie. **Ruch socjalistyczny** nie zamyka się wcale w ramach **politycznej** partji socjalistycznje; ruch socjalistyczny obejmuje tak samo związki zawodowe, spółdzielnie, towarzystwa oświatowe, kierunki myślenia naukowego, prądy twórczości artystyczne. Czy Panowie naprawdę sądzicie, **że można takie** ruchy usunąć poza nawias życia politycznego kraju? Rzecz jasna— **nie można.** Wyżłobią sobie one we drogi rozwoju, znajdą nowe metody działania, poza **fikcją** oficjalnej „reprezentacji". Bo Panowie chcecie stworzyć **reprezentację fikcyjną.** Myśmy już znali w dziejach naszego pokolenia takie reprezentacje fikcyjne —**„Radę Stanu Królestwa Polskiego".** W listopadzie r. 1918 nikt nie podniósł ręki, by bronić, by zachować, by ocalić tamtą „reprezentację"!

Ale „monopol", o którym mówię — to nie tylko suma praw i przwilejów, to zarazem — **odpowiedzialność.** Chcecie wziąć na siebie wyłączną pełnię odpowiedzialności? Tego „monopolu" **Polska nie wytrzyma.**

Tu leży sedno rzeczy. **Z tej koncepcji „monopolu" dla Was nic nie wyjdzie.** Wstrząsy natomiast mogą być duże. Projekt ZPPS. daje nie Wam, tylko Polsce — szansę wyjścia: **niech spór między nami rozstrzygnie kraj w swobodnem głosowaniu. Mówię: „w głosowaniu swobodnem".** Dlatego proponujemy surowe kary za nadużycia wyborcze. Projekt B.B.W.R. tę szansę odrzuca, tę drogę zamyka definitywnie. Zamyka ją po kilkunastu zaledwie latach Niepodległości, w **epoce załamania się gospodarczego i kulturalnego święta.**

Jest to też kolosalna odpowiedzialność historyczna. Tę odpowiedzialność musicie Panowie na siebie wziąć bez reszty, wszyscy razem, bez żadnego wyjątku. „Wymigać się" od niej niepodobna. Polskiego ruchu socjalistycznego przepisy ordynacji wyborczej — rzecz prosta — nie zlikwiduje i z życia polskiego nie usuną.

O to jestem zupełnie spokojny.

***

SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU WCZORAJSZEGO POSIEDZENIA KOMISJI DAJEMY NA STR. 2-ej.

Zagadnienie objęcia władzy

Dyskusja na kongresie socjalistów francuskich

W dalszej dyskusji nad zagadnieniem władzy na Kongresie Socjalistycznym w Miluzie, zabrał głos dep. Vincent Auriol, który, opowiadając się za całkowitą władzą ludu, przedstawił trudności, jakie nasuwa chwila obecna w realizacji tego postulatu. Mówca gwałtownie zaatakował faszyzm, twierdząc, iż kierunek ten wyzyskuje anarchję parlamentu i ulicy, należy się więc strzec, aby przez nieostrożność nie spotęgować ruchu faszystowskiego, który zagraża klasie robotniczej. Zdaniem Vincent Auriola, jest jedno tylko wyjście. Trzeba, aby ruch robotniczy objął wszystkie ugrupowania demokratyczne, od młodych radykałów do komunistów włącznie. Tylko tą drogą można uchwycić władzę w swe ręce.

Jako ostatni mówca, przemówił Paul Faurre, który występował przeciw tendencjom do zbrojnych wystąpień, celem pozyskania władzy. Mówca stawia za przykład angielską Partję Pracy, która w walce wyborczej widzi jeden ze skutecznych sposobów przeprowadzenia programu partyjnego.

Na tem zamknięto dyskusję ogólną. (PAT).

W braku własnego planu

Zwykle dobrze poinformowany sprawozdawca polityczny „Echo de Paris" donosi, że gabinet Lavala zamierza podczas przeprowadzania „sanacji finansów" oprzeć się na planie, pochodzącym z czasów Poincarego. Rząd przedsięweźmie ostre represje przeciwko spekulantom, a następnie wypuści pożyczkę konwersyjną. (ATE.)

Przed wojną w Afryce

Nowe krwawe zajścia na granicy Abisynji

WŁOCHY DĄŻĄ DO WOJNY

„Corriere dela Sera" omawia przemówienia Mussoliniego na Sardynji. Dziennik stwierdza, że Włochy faszystowskie rozumieją konieczność rozszerzenia wpływów włoskich w Afryce.

Włochy nie mogą być zamknięte w obecnych granicach, gdyż są przeludnione. Naród włoski winien mieć nowe tereny do ekspansji, krótko mówiąc, dziennik mimowoli przyznaje, że Włochy właśnie dążą do wojny.

NOWA PROWOKACJA NA GRANICY ABISYŃSKIEJ

Korespondent Havasa w Addis Abeba donosi: w liście, przesłanym do posła włoskiego, Rząd abisyński oświadcza, że żaden żołnierz etjopski nie uczestniczył w incydentach, jakie wydarzyły się 4-go czerwca, lecz że formacje włoskie, złożone z tubylców, zaatakowały pasterzy etjopskich, którzy jednak zmusili napastników do ucieczki. Rząd abisyński protestuje stanowczo przeciwko ponownemu pogwałceniu granicy.

PRZYGOTOWANIA ARMJI WŁOSKIEJ

Korespondent „Daily Mail" w Kapsztadcie donosi, że Włochy poczyniły tam znaczne obstalunki konserwów mięsnych i konfitur, których Afryka Południowa dostarczyć ma bezpośrednio oddziałom włoskim w Afryce. (Pat)

Likwidacja opozycji w Z.S.S.R.

Według doniesień z Moskwy, sprawa Abela Jenukidze w dalszym ciągu jest tematem ożywionych komentarzy w kołach partyjnych. Według pogłosek w najbliższym czasie ma być zwołana konferencja wszechzwiązkowej partji komunistycznej, w której wezmą udział sekretarze wszystkich organizacyj krajowych Na konferencji tej Stalin osobiście przedstawi **sprawę Jenukidze, celem uzyskania aprobaty wydanych zarządzeń i usunięcia Jenukidze z partji** Jednocześnie utrzymuje się pogłoska o mających nastąpić **zmianach personalnych na odpowiedzialnych stanowiskach partji oraz administracji i w sowieckim korpusie dyplomatycznym** (ATE).

Paragwaj nie chce rozejmu

Z Buenos Aires donoszą: We wtorek o godz. 23 według czasu południowo - amerykańskiego, miało nastąpić podpisanie układu boliwijsko - paragwajskiego o zawieszeniu broni na terytorjum Gran Chaco. Układ zawierał m. in. klauzulę o natychmiastowem zwołaniu konferencji pokojowej, oraz przewidywał powołanie komisji neutralnej dla ustalenia granicy na spornem terytorjum. Rząd boliwijski przyjął projekt układu, natomiast Rząd Paragwaju odrzucił go w ostatniej chwili. Minister spraw zagranicznych Paragwaju zatelegrafował, że nie może podpisać układu, który nie zawiera odpowiednich gwarancyj. (ATE).

Cztery warunki Anglji

„Daily Herald" donosi, iż Wielka Brytanja postawi 4 warunki w rokowaniach morskich z Niemcami:

1) Przyznana cyfra tonażu nie będzie globalną, lecz odnosić się będzie do poszczególnych kategoryj, tzn., że Niemcy będą mogły posiadać tylko 35 procent tonażu każdej kategorji floty brytyjskiej.

2) Budowa okrętów niemieckich będzie rozłożona na szereg lat, tak aby Rzesza nie posiadała samych nowych okrętów, gdy okręty angielskie będą już przestarzałe.

3) Zgoda Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Japonji na projekty niemieckie.

4) Znalezienie sposobu zmiany postanowień Traktatu Wersalskiego. (PAT).

Walka przeciw ordynacji wyborczej B.B.W.R.-to walka przeciw ostatecznemu zwycięstwu reakcji w Polsce

Środowe posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Sejmu

Walka o prawo wyborcze

Debata generalna nad ordynacją wyborczą

Wczoraj Komisja Konstytucyjna Sejmu rozpoczęła o g. 11 r. debatę generalną nad obydwoma referatami, wygłoszonemi we wtorek, p. Podoskiego imieniem Klubu BBWR i tow. Niedziałkowskiego imieniem Z. PPS. Debata generalna objęła zasady i postuaty obydwu projektów. Przed południem przemawiali pp. Winiarski (Kl. Narodowy) i Rataj (Kl. Ludowy) oraz tow. Kazimierz Czapiński, jako przedstawiciel Z. PPS.

MOWA POS. B. WINIARSKIEGO.

Pos. Winiarski podkreślił sprzeczność między tem, co mówili tak niedawno jeszcze czołowi przedstawiciele obozu „sanacyjnego", a tem, co znalazło dla siebie wyraz w projekcie ordynacji wyborczej Klubu BBWR. Mówca poddał następnie projekt BBWR drobiazgowej i surowej krytyce. Całą konstrukcję projektu uważa za sposób ustalenia „murowanego Sejmu" BBWR. Składa pośrednio hołd ideologji antysemickiej, doradzając wyodrębnienie Żydów w osobną kurję. Projekt BBWR pogłębi przepaść między społeczeństwem a biurokracją, Klub Narodowy jest przeciwny projektowi BBWR.

MOWA POS. M. RATAJA.

Pos. Maciej Rataj w doskonałem i głębokiem przemówieniu uwypuklił całą sztuczność koncepcji BBWR, całą jej dalekość od rzeczywistego układu stosunków i sił społecznych w Polsce. Posłowie ludowi będą głosowali przedewszystkiem za użyciem projektu Z. PPS za podstawę dyskusji szczegółowej. Jeżeli większość BBWR w Komisji weźmie za podstawę swój projekt, posłowie ludowi zgłoszą szereg poprawek, których przyjęcie wprowadziłoby istotne zmiany.

Pos. Rataj wykazuje z cyframi i obliczeniami w ręce, do jakiego stopnia projekt BBWR nie jest ani przemyślany do końca, ani opracowany dokładnie. Dotyczy to tak samo ordynacji wyborczej do Sejmu, jak i ordynacji wyborczej do Senatu. W masach chłopskich budzą się nowe myśli i nowe nastroje. Wypadki w Suwalszczyźnie są dowodem i przykładem tych zmian, zachodzących w masach. W masach zaczyna dojrzewać wątpliwość, czy „kartka wyborcza" zachowa wogóle jakikolwiek sens, czy też... trzeba będzie szukać innych metod, innych dróg. Byłoby nieszczęściem, gdyby masy chłopskie straciły wszelką wiarę w tę „kartkę wyborczą". Tu leży największa Panów odpowiedzialność.

***

Trzeci skolei zabrał głos tow. K. Czapiński.

„Musimy zastanowić się nad kwestją udziału w takich wyborach"

Mowa tow. Kazimierza Czapińskiego

Mówca zwraca uwagę na to, iż nowa ordynacja nietylko nie jest zgodna z Konstytucją, niedawno „uchwaloną" przez BBWR (wprowadza pośrednie, nierówne i t. d. głosowanie), ale przedewszystkiem wyraża znaczne przesunięcie **się na prawo** sił społecznych klas rządzących dziś w Polsce. Już nowa Konstytucja, pomniejszając rolę Sejmu, wyraża dominująca rolę klas posiadających. Nowa ordynacja czyni to samo, albowiem na okręgowych zgromadzeniach (kolegjach) wyborczych robotnicy i małorolni nie będą odgrywali żadnej roli — będą decydowali odpowiednio dobrani przez biurokrację przedstawiciele „samorządu" gminnego i Izb przemysłowej, rolniczej i rzemieślniczej. W ten sposób interes klas posiadających będzie w pełni wyrażony. Mówca ironizuje wywody posła Mackiewicza w „Słowie" wileńskiem, jakoby nowa ordynacja dawała robotnikom ogromne „przywileje" (??). Niedawno jeden z autorów nowej ordynacji oświadczył, iż słusznem jest, że gdy na kolegjum dany kandydat nie zbierze czwartej części głosów, nie może kandydować, albowiem widocznie reprezentowany przezeń prąd nie istnieje w społeczeństwie; takie oświadczenie jest zwyczajnem zakłamaniem się, gdyż okręgowe kolegja wyborcze wcale nie będą odzwierciadlały prądów w społeczeństwie.

Omawiając klasowy charakter nowej ordynacji, mówca zapytuje tych z BB, którzy podają się za przedstawicieli chłopów lub robotników — jak pogodzą swoje rzekome stanowisko klasowe z nową ordynacją? Mówca analizuje także stanowisko klasowe z nową ordynacją? Mówca analizuje także stanowisko „konserwy" wobec nowej ordynacji — „konserwa" obecnie gorąco ją popiera, bo odpowiada ona jej interesom klasowym, ale początkowo w „Czasie" nieco się zastanawiano nad tym problemem, widocznie, bano się, czy nadmierne napięcie w dołach chłopskich nie doprowadzi wkońcu do akcji, która źle się może skończyć dla majątków ziemskich.

Charakteryzując przedłożoną ordynację, mówca oświadcza, że z punktu widzenia robotniczego, nawet carskie ordynacje do Dumy państwowej były lepsze: przypomina, że nawet w pogorszonej dumskiej ordynacji z r. 1907 robotnicy mieli swych własnych sześciu posłów robotniczych, gwarantowanych przez ordynację.

Mówca ostro krytykuje dowodzenie BBWR., jakoby **„państwo"**, „interes państwa" wymagały podobnej ordynacji. Weźmy np. Małopolskę. Nawet jeszcze za Austrji, za „cysarza", chłop i robotnik Małopolski głosował, na kogo chciał, stawiał kandydatów, jakich sobie życzył; dopiero teraz, w Polsce niepodległej, o którą walczył, chłop i robotnik zostaje pozbawiony prawa stawiania własnej kandydatury. **Nie ma prawa głosować, na kogo chce!!** Można sobie łatwo wyobrazić, jak to oddziała na tego chłopa i robotnika pod względem państwowym! Mówca polemizuje z tezą p. Sławka, jakoby silny Rząd i silne państwo były tem samem. Pod względem moralnym nowa ordynacja wysuwa tylko typki uległe i pokorne, a na nich siła społeczeństwa polegać nie może.

Mówca oświadcza, że nowa ordynacja jest wstydliwą formą „totalnego" ustroju. Wprawdzie niema jednej listy, jak we Włoszech i „Hitlerji", ale obok listy rządowej będą dopuszczane tylko te kandydatury, które się spodobają rządzącej partji. Pod nazwą walki z partyjnictwem mamy — **nadpartyjnictwo.** Nie możemy pozwolić na to, aby w kolegjach wyborczych zapewniona większość BBWR. decydowała o kandydaturach i **przebierała wśród kandydatów opozycyjnych** przyjmując jednych, nie przyjmując drugich i proponując trzecich.

W tym stanie rzeczy, o ile przedłożona przez p. Podoskiego ordynacja nie zostanie gruntownie zmieniona, stronnictwo nasze będzie musiało zastanowić się nad kwestją udziału w podobnych „wyborach".

Debata popołudniowa

Po południu Komisja wznowiła dyskusję; pierwszy przemawiał pos. Tempka (Klub Ch. D.), który oświadczył, że w warunkach, jakie istnieją, Klub Ch. D., mając do wyboru pomiędzy projektem socjalistycznym ordynacji wyborczej a projektem BBWR, będzie głosował za wzięciem za podstawę dyskusji szczegółowej projektu socjalistycznego.

Jeżeli większość Komisji weźmie za podstawę projekt BBWR, Klub Ch. D. będzie usiłował, drogą poprawek, złagodzić antydemokratyczne i antykonstyucyjne ostrze stanowiska „sanacyjnego".

Mówca przypuszczał, że wypadki ostatnich tygodni skłonią może Rząd do innego, niż poprzednio, traktowania społeczeństwa; niestety — projekt BBWR oznacza ciągle to samo traktowanie społeczeństwa, jako grona ludzi niedojrzałych, pozbawionych istotnego udziału w kierownictwie własnemi losami.

Taki sposób postępowania nie łagodzi, ale zaostrza wewnętrzne stosunki kraju.

Przewodniczący prof. Makowski ograniczył dla następnych mówców czas przemówień do 15 minut i udzielił głosu prof. **Rymarowi**, drugiemu mówcy z Klubu Narodowego.

Następnie przemawiali: pos. Czernicki (Klub Ludowy), który poddał projekt BBWR. surowej krytyce ze stanowiska ściśle prawniczego; prof. Komarnicki, który uzasadnił szczegółowo na czem polegają sprzeczności pomiędzy projektem ordynacji BBWR. a Konstytucją faktycznie obowiązującą, i wreszcie — pos. Maksymiljan Malinowski, stary organizator ruchu „zaraniarskiego", dawny redaktor „Zarania", który w prostych, a jednocześnie uderzająco wymownych słowach przypomniał całą historję walk niepodległościowych, kiedy od czasów Kościuszki problem udziału ludu w tych walkach był zarazem problemem ich powodzenia.

Dzisiaj ten projekt ordynacji — mówił pos. Malinowski — który panowie chcą Polsce narzucić, wręcz odwrotnym kierunku nastawia całą politykę polską.

A co będzie jutro? Co będzie, kiedy przyjdzie godzina wielkiej próby? Kiedyś obszarnik uderzył w twarz żołnierza Kościuszkowskiego, który wybrał walkę o niepodległość i nie chciał wrócić do pańszczyzny.

Projekt ordynacji B. B. W. R. jest takim policzkiem, wymierzonym ludowi polskiemu.

Pos. St. Stroński w dowcipnej i zlekka ironicznej formie wykazuje raz jeszcze jeden wszystkie sprzeczności, które istnieją pomiędzy projektem ordynacji BBWR. a Konstytucją, opracowaną i uchwaloną przez ten sam BBWR. P. Stroński mówi:

„Niema właściwie ani jednego artykułu tego projektu, który byłby w zgodzie z nową Konstytucją".

Z dużą powagą p. Stroński zwraca uwagę na jeden fakt: poprzednio prawo wyborcze do Senatu przysługiwało 13 miljonom obywateli, dziś ta cyfra będzie wynosiła w najlepszym razie kilkadziesiąt tysięcy; ani z punktu widzenia społecznego, ani z punktu widzenia narodowego, nikt nie może usprawiedliwić tego rodzaju nieprawdopodobnych cięć w stosunku do praw obywatelskich.

Przemawiali następnie pp. J. Smoła (Klub Ludowy), Rotenstreich (Kl. Żydowski) i W. Bitner (secesja Ch. D.), — wszyscy przeciwko projektowi B. B. W. R. Ksiądz Szydłowski zajął stanowisko pośrednie.

Dziś debata generalna w Komisji zostanie zakończona.

Posiedzenie Komisji dziś o godzinie 11 rano.

Tow. dr. Szumski w więzieniu

Jak się dowiadujemy, tow. dr. R. Szumskiego aresztowano w Krakowie, w związku z jego przemówieniem na zgromadzeniu w Bochni, w niedzielę 2 czerwca, za... obrazę Hitlera.

Tow. Szumski osadzony został w celi wspólnie ze zwyczajnymi przestępcami na oddziale, posiadającym najgorsze warunki hygjeniczne w więzieniu krakowskiem.

Możeby władze prokuratorskie wejrzały w to i zarządziły, ażeby więźniowie polityczni nie byli traktowani gorzej, niż więźniowie zwykli!

Jeszcze o płk. Lawrence

„Niekoronowany król Arabji" staje się postacią legendarną. Prasa dziś zamieszcza jego nekrologi, aby jutro wskrzesić go i zlecić mu nową, a niecodzienną misję. Dziś spoczywa na marach w zacisznem prowincjonalnem miasteczku angielskiem, jutro zaś dzienniki posyłają go do Abisynji, skupiającej na sobie uwagę całego świata.

Pułkownik Lawrence, ów żywy bohater powieści Kiplinga, skojarzenie Skalky'ego z Kimem, jest najdoskonalszym typem konkwistadora nowoczesnego. Odwaga jego nie zna żadnych przeszkód, niebezpieczeństwo nie istnieje dla niego. A cała jego działalność wojskowo - dyplomatyczna jest uzupełnieniem i wykonaniem planów wywiadu angielskiego (Intelligence Service) lub... wielkich angielskich trustów naftowych (Royal Duch lub Anglo-Persian). Albowiem niepodległe państwo Iraku poto powołano do życia i dlatego osadzono na tronie szeika Fejsala, aby Anglo-Perskie T-wo Naftowe mogło otrzymać tereny roponośne w okolicach Mossulu.

Rzeczą godną uwagi jest, że akcję, rozpoczętą w Mezopotamji przez pułkownika Lawrence'a, sfinalizowała kobieta, Gertruda Bell, jedyna córka sira Hugh'a Bella. I ona również była funkcjonarjuszką Intelligence Service. Drogi jej karjery życiowej zbiegają się z drogami Lawrence'a. Podobnie, jak i on, ukończyła ona Uniwersytet w Oksfordzie, entuzjazmowała się archeologją, studjowała narzecza arabskie i doszła do takiej doskonałości, że jako jedyna kobieta na świecie mówiła i pisała po arabsku bez błędu. Przypadek zetknął ją z w Kairze w Lawrance'em: pracowała w jednym z nim biurze.

Brzydka ta, lecz nadzwyczaj wytworna dziewczyna przedsiębierze szereg wielce ryzykownych wypraw wgłąb Arabji i Mezopotamji, czyniąc w ten sposób zadość swej żyłce awanturniczej. Z każdym z szeików porozumiewa się w jego ojczystem narzeczu: olśniewa ich w ten sposób. Młoda Angielka zaprasza wreszcie szeików na przyjęcie: na jej wniosek zgadzają się oni ogłosić Fejsala syna Husseina królem Iraku. Młody król oddaje swój kraj pod protektorat angielski i odstępuje Anglikom najznaczniejsze koncesje naftowe w Kirkouk.

Lawrance'a nic już nie obchodzi nafta: Homer, którego przekłada na angielski, przenosi go znów do ukochanego świata starożytnego...

J. R.

Córka Rasputina
pogromczynią zwierząt

Jak wiadomo, córka głośnego mnicha rosyjskiego Rasputina, popisuje się obecnie w Ameryce jako pogromczyni dzikich zwierząt w cyrku, Jak widać, w krwi Rasputinów leży dążenie do panowania, chęć władzy i zamiłowanie do poskramiania i gromienia.

Jeden z dziennikarzy dotarł do Rasputinówny i uzyskał z nią rozmowę tuż obok jej warsztatu pracy, obok klatki z sześcioma olbrzymiemi tygrysami.

Marja Rasputinówna już raz miała drobny „konflikt" z jednym ze swoich drapieżnych wychowanków. Konflikt ten jakoś skończył się dla Rasputinówny bez poważniejszych następstw.

Na pytanie, ile jest prawdy w opisach, przedstawiających Rasputina jako człowieka nieuspołecznionego, Marja Rasputin występuje gorąco w obronie pamięci swego ojca.

— To nieprawda — z oburzeniem zaprzecza Rasputinówna — takie mogło być pierwsze wrażenie, ale wrażenie to było błędne. Jest także nieprawdą, że ojciec mój hypnotyzował swoje ofiary i pozbawiał je woli. Ojciec mój nie był hypnotyzerem i hypnotyzmem nie posługiwał się! Był on głęboko wierzącym człowiekiem i siłę swej wiary niewzruszonej przelewał na innych.

Następnie dziennikarz zapytuje pogromczynię o stosunki panujące pomiędzy jej ojcem a księciem Jusupowem, który, jak wiadomo, podstępnie ściągnął mnicha do swej willi i tam go zamordował.

— Ojciec mój — powiada Marja Rasputin — ufał Jussupowowi. Jeżeli on naprawdę zamordował mego ojca, jak to powszechnie utrzymują, to nie wiem, dlaczego to uczynił, był on bowiem codziennym gościem w naszym domu.

— O, widzi pan — ciągnie dalej Rasputinówna i wskazuje na tygrysy — kiedy one chcą kogo zamordować, to nie udają jego przyjaciół i nie łaszą się, lecz pokazują kły i groźnie mruczą, ale nie potrafią na zimno mordować. Ojciec mój wszystkim dowierzał. Do wszystkich odnosił się z pełnem zaufaniem. Uważał on wszystkich ludzi za dobrych i gdy uprzedzano go „Nie ufaj temu człowiekowi, to zły człowiek" — to ojciec mój takie przestrogi puszczał mimo uszu. Odnosił się do wszystkich jednakowo, zarówno do wielkiego księcia, jak i do prostego chłopa. Ojciec z pochodzenia sam był chłopem. Lubił chłopów, a chłopi jego lubili i szanowali. Przychodzili do niego ze swemi troskami i zmartwieniami i ojciec wyzyskiwał swoją znajomość z carem i carową, aby przynieść ulgę olbrzymiej masie rosyjskiego włościaństwa.

Tyle Rasputinówna o swym ojcu. Rzecz zrozumiała, że, jako córka, bierze w obronę swojego ojca ale nie zmienia to postaci rzeczy, że Rasputin fatalnie zaciążył na dziejach ostatnich lat panowania carów i on bezwiednie i mimowolnie przyspieszył koniec samowładztwa.

Wreszcie dziennikarz zapytuje, czemu Rasputinówna obrała sobie niebezpieczny zawód pogromczyni zwierząt.

— Po wyjeździe z Rosji — odpowiada Rasputinówna — występowałam jako tancerka, potem zaangażowałam się do cyrku jako woltyżerka, a wreszcie moje zamiłowanie do zwierząt uczyniło ze mnie pogromczynię. Z początku tresowałam konie, obecnie tresuję tygrysy. Co robić? Mam dwoje dzieci, które chcą jeść, a ja przecież też muszę jeść...

Barbusse i Malraux w Warszawie

Dziś przyjeżdżają do Warszawy dwaj pisarze francuscy Henri Barbusse i Malraux.

Król jest wzruszony

Prasa grecka zamieszcza list sekretarza b. króla Jerzego, zaadresowany z polecenia ex-króla do jednego z deputowanych w Atenach. W liście tym sekretarz pisze m. in., że król śledzi z dużem wzruszeniem „objawy uczuć monarchistycznych ludności greckiej". (PAT).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Koniec Mac Donalda

Po sześciu latach premjerostwa Ramsay Mac Donald ustąpił i oddał kierownictwo polityki Wielkiej Brytanji w ręce Baldwina, przywódcy konserwatystów. **Mac Donald** skończył się, skończył się smutnie, niechlubnie. Przez cztery lata był szefem **Rządu konserwatywnego**, on, który był jednym z najpopularniejszych wodzów ruchu robotniczego; on, który w okresie wojny światowej siedział w więzieniu za propagandę antymilitarystyczną; on, premjer pierwszego i drugiego Rządu robotniczego w Anglji.

W r. 1931 Mac Donald raptownie załamał się i razem ze Snowdenem i Thomasem opuścił Partję Pracy; stanął na czele nowej „narodowej partji robotniczej", przeprowadził kampanję wyborczą **przeciw Partji Pracy**, która go wyniosła na szczyty powodzenia i przez cztery lata patronował Rządowi konserwatywnemu, który dzięki pomocy Mac Donalda mógł się poszczycić olbrzymią, rzadko przedtem spotykaną większością w Izbie Gmin.

Ale oto murzyn zrobił swoje i murzyn musiał odejść. Dla nikogo nie było tajemnicą, że Mac Donald był tylko **parawanem** Rządu konserwatywnego, parawanem wygodnym, dzięki któremu konserwatyści mogli swoją politykę społeczno - gospodarczą, niepopularną w masach, zwalać na „narodowego" Mac Donalda, którego wszycy znali jako wieloletniego przywódcę socjalistów.

Ale parawan ten zawiódł. Partja Pracy po klęsce wyborczej z r. 1931 szybko odrodziła się, wzmocniła swe szeregi i poczęła zadawać partjom burżuazyjnym jedną klęskę wvborczą po drugiej. Mac Donald, jako odtrutka na socjalizm, nie spełnił pokładanych w nim przez konserwatystów nadziei. Konserwatyści jednak tolerowali go do póty, póki sytuacja gospodarcza nie poprawiła się; póki nie mogli poszczycić się sukcesem w dziedzinie gospodarczej. Gdy to nastąpiło, konserwatyści nie mieli już potrzeby dzielić się z Mac Donaldem „zyskami" politycznemi i delikatnie usunęli go w cień. Baldwin objął stanowisko Mac Donalda, który skolei zajął miejsce Baldwina.

Mac Donald tłomaczy obecnie swe odejście względami zdrowotnemi. Ale jednocześnie przypisuje sobie zasługę, że stworzył Rząd „narodowy", nie ulegający rzekomo żadnemu ze stronnictw i że ten charakter nowy Rząd zachowa w dalszym ciągu. Jest to, oczywiście, naiwność człowieka „zbytecznego". Właśnie obecna zmiana Rządu świadczy najlepiej, że konserwatyści mają już dość sztucznej firmy „narodowej", że wprawdzie pozostawili w Rządzie kilku „narodowców" w rodzaju Mac Donalda i kilku liberałów w rodzaju Simona, ale odebrali im decyzję na kierunek polityki Rządu.

Rząd Baldwina jest Rządem **wyborczym.** Uchodzi za rzecz pewną, że nowe wybory odbędą się na jesieni r. b., prawdopodobnie w październiku. Konserwatyści chcą mieć aparat wyborczy w swem ręku i zapewnić sobie maksimum szans zwycięstwa.

Ale oprócz aparatu konserwatyści przygotowują dość zręczne hasła wyborcze.

Z jednej strony operują hasłem — **przeciw dyktaturze.** Hasło to jest w Anglji popularne i odpowiada wielowiekowej tradycji życia politycznego Anglików. Lecz w dobie obecnej hasło to jest obosieczne, kieruje się bowiem nietyle przeciw dyktaturze faszystowskiej, która Anglji narazie wcale nie grozi, ile przeciw **rzekomej dyktaturze socjalizmu,** która Anglji jeszcze mniej grozi. Pod dyktaturą socjalistyczną konserwatyści rozumieją — a raczej udają, że tak rozumieją — program gospodarczy Partji Pracy, domagający się uspołecznienia banków i najważniejszych gałęzi przemysłu. Konserwatyści straszą swoich wyborców, że wrazie urzeczywistnienia tego programu nastąpi w Anglji bolszewizm, a z nim — dyktatura na wzór bolszewickiej.

By demagogję tę na mocniejszej oprzeć podstawie, by przeciwstawić programowi socjalistycznemu nietylko program negatywny, lecz własny program polityczny, konserwatyści mianowali ministrem bez teki lorda Eustaca Percy, młodego „speca" od spraw gospodarczych, który ma opracować konserwatywny program gospodarki „planowej, t. j. gospodarki karteiów i syndykatów, dyktujących Rządowi politykę cen, płac, ceł i t. p., ujętą w planowy system nowoczesnej gospodarki wielko - kapitalistycznej.

Wybory jesienne w Anglji zapowiadają się jako pierwszorzędna i najdonioślejsza z dotychczasowych rozgrywek między światem kapitału a światem pracy.

W rozgrywce tej Mac Donald będzie już tylko „żywym trupem".

(jmb.).

406 tysięcy bezrobotnych

Dnia 8 b. m. zarejestrowanych było w całym kraju 405.813 bezrobotnych.

Ilość zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się we wszystkich prawie ośrodkach przemysłowych z wyjątkiem Łodzi, gdzie zanotowano wzrost bezrobocia o 473 do 33.201 osób. W Warszawie liczba zarejestrowanych spadła o 189 do 28.544, a na Górnym Śląsku o 1778 do 120.074 osób.

Wody na rzekach opadają

Trwająca od dłuższego czasu pogoda spowodowała opadanie wód na rzekach. Zwłaszcza w górnym biegu Wisły i na niektórych jej dopływach obniżenie poziomu wód jest znaczne.

W środkowym biegu stan wody na Wiśle jest zadowalający i gwarantuje normalną żeglugę na czas dłuższy. (PRESS).

Polityka rolnicza i kłopoty wsi
w Polsce i w „Trzeciej Rzeszy"

POLSKA POLITYKA ROLNICZA

Nakreślone w tych dniach zasady **polityki rolniczej** przedstawiają się, jak następuje: w stosunku do zbóż stosowane będą **zwroty cła** bez innych dopłat, ale zwroty te będą rozszerzone i obejmować będą nietylko żyto, pszenicę, owies i jęczmień, ale ponadto grykę, produkty strączkowe. Zwiększone mają być dopłaty do wywozu innych produktów, jak produkty ziemniaczane, a ponadto hodowlanych, z masłem na czele. Przewidują się ponadto kredyty na popieranie przetwórczości (mleczarnie), zwiększenie ułatwień zbytu płodów rolnych (śpichrze etc.)

Jeśli wyrzucenie nadwyżki produktów rolnych zagranicę, przy równoczesnem podwyższeniu cen krajowych, ma być ratunkiem na katastrofalną sytuację rolnictwa, to należy pamiętać, że nadwyżka ta — przynajmniej jeśli chodzi o zboże — jest tylko pozorną — **jest wynikiem niedojadania.**

Weźmy następujące obliczenie: od r. 1929 przybyło — naskutek przyrostu naturalnego —2,729,859 osób, a jednak **nie zaważyło to na zwiększeniu spożycia.** Gdyby utrzymało się spożycie na głowę z r. 1928 — wtedy w r. 1931 i 1932 **powinien być brak a nie nadwyżka,** a w innych latach nadwyżka niewielka.

J. Michalski w książce p. tyt. „Wieś nie ma pracy" wskazuje, iż nietylko konsumcja artykułów przemysłowych i monopolowych, ale również **rolnych stoi na niesłychanie niskim poziomie na wsi.** Chleb u małorolnych jest od Nowego Roku do żniw rzadkością, jaja idą wyłącznie na sprzedaż, mięsa chłop nie jada wcale i t. p.

A czyż brak analogicznego niedojadania w mieście?

W tym stanie rzeczy plan forsowania wywozu wygląda dość smętnie. I ponadto, jeśli w grę wchodzi nietyle absolutna wysokość cen produktów rolnych, ile ich niski poziom wobec cen przemysłowych, zwłaszcza skartelizowanych, to czyż nie jest logiczniej obniżyć te ostatnie, przeważnie sztucznie wywindowane, niż liczyć na „poprawę" przez dalsze niedojadanie kraju, przy wywozie, borykającym się z niesłychanemi trudnościami powikłanej sytuacji na rynkach światowych.

POLITYKA „SAMOWYSTARCZALNOŚCI"

„Trzecia Rzesza" prowadzi politykę „samowystarczalności" rolniczej, która jest — oczywiście fragmentem w ogólnej polityce autarkji, podyktowanej nietylko względami czysto - gospodarczemi, lecz i militarnemi.

Według danych oficjalnych — stwierdza „Codzienna Gazeta Handlowa" — polityka tu doprowadziła do poważnych rezultatów:

Zdołano podobno pokryć zapotrzebowanie na żyto, pszenicę, owies, ziemniaki i mięso w wysokości 90 do 100 proc., zapotrzebowanie na mleko i wytwory mleczarskie w wysokości 90 — 97 proc., zapotrzebowanie na drób i jaja w wysokości 70 — 79 proc., zapotrzebowanie na tłuszcze łącznie w wysokości 50 — 59 proc.

Samowystarczalność w dziedzinie surowców wynosi dla drzewa 70 — 79 proc., lnu 10 — 19 proc., wełny 5—9 proc., owoców oliwnych i makuch 1—4 proc., podczas gdy samowystarczalność surowców jako konopie, juta, bawełna, jedwab i kauczuk leży poniżej 1 proc.

Jest w tem zestawieniu niewątpliwie sporo megalomanji, co również wspomniane pismo przyznaje.

Pozatem Niemcy odczuwają ogromny brak paszy, tak, że wielka ilość zwierząt poszła pod nóż, gdyż nie było czem ich wykarmić.

SYTUACJA MAS CHŁOPSKICH

Już z tego widzimy, co warte jest hitlerowskie „nastawienie na rolnictwo, które oparte na prawie o dziedzicznych gospodarstwach („Erbhof") miało być „wyjęte" w swej większości z obrotu rynkowego, „uszlachcone", jako podstawa „**jedności ziemi i krwi**", a pozatem — jak to zapowiadał rolniczy „Führer" p. Darré, przekształcone w „socjalistyczny odcinek".

Rezultat jest smutny: drobni chłopi - hodowcy, jak się rzekło, nie mogą wyżywić bydła, albo też płacą wielkie sumy obszarnikom za karm; zbyt produktów hodowlanych jest słaby, wobec zubożenia klasy robotniczej, a pozatem chłopi muszą wnosić opłaty na „Urząd Wyżywienia" („Reichsnährstand"), który pochłania grube miljony

„SOCJALIZACJA" ROLNICTWA

Jednocześnie, jak informuje **oficjalne** wydawnictwo: **„Wirthschaft und Statistik** (numer majowy) coraz większy odsetek drobnych gospodarzy popada w niewypłacalność i zostaje wyrugowany z roli.

W IV-ym kwartale 1934 r. wszczęto 1126 procesów na tem tle wobec 905 przed rokiem. **Wzrost o 24,4 proc.!** Jeśli chodzi o przeprowadzone egzekucje — liczba ich wzrosła we wspomnianym okresie z 263 na 504, przyczem przeciętne gospodarstwo egzekwowane wynosi 15,2 ha wobec 26 ha przed rokiem. A zatem egzekwuje się biedniejszych włościan! Charakterystyczna pozatem jest okoliczność, że w okręgach drobno - rolnych **liczba przeprowadzonych egzekucyj rośnie o 300 — 350 proc. (Nadrenja — Westfalja), a w obszarniczych (Prusy Wschodnie) — o 34 proc. zmniejsza się.**

Powtarzamy, iż jest - to informacja urzędowego wydawnictwa. Tak wygląda „socjalizacja" rolnictwa — którą zapowiadał Darré. I tak wygląda „postawienie rolnika w centrum życia państwowego i narodowego".

(W)

Przegląd prasy

DEMORALIZUJĄCE CHŁOPOMAŃSTWO.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że w ustroju kapitalistycznym najgenjalniejsze pomysły oraz wynalazki uczonych, zamiast przynieść korzyść ludzkości i służyć jej dobru, zostają obrócone na szkodę i zgubę ludzkości. Czyż trzeba wymieniać wszystkie wynalazki, począwszy od prochu, a skończywszy na telewizji, które zostały zaprzęgnięte do rydwanu militaryzmu?

Burżuazja nawet tak szczytne hasła, jak demokracja, równość, także potrafiła zdyskredytować. Jest przecież powszechnie znaną rzeczą, że od czasu, jak Zakopane stało się modną miejscowością i burżuazja zaczęła po swojemu „bratać się z ludem", moralność na Podhalu bardzo upadła.

Wczorajszy „Kurjer Poranny" drukuje feljeton o wpływie, jakie wywarło „zbliżenie się" burżuazji do ludu łowickiego. Jest tedy wieś kościelna Złaków, wieś malowniczo położona i zamieszkana przez malowniczy lud księżacki. „Panowie" upodobali sobie Złaków i zaczęli go odwiedzać. „Dla poznania folkloru". Jakże tam wygląda w tym Złakowie?

„Panowie dzieciom nie szczędzą pieniędzy, smakołyków i bawią się ich naiwnością. Za pozowanie do zdjęcia napiwek, za postawienie samochodu na podwórku napiwek, za obejrzenie izby napiwek, za poklepanie chłopa po ramieniu i pomacanie jego barwnych pasiaków też napiwek...

Dziwił się temu wszystkiemu chłop, ale do pieniędzy rychło się przyzwyczaił.

Dziś już sam sobie wyznaczył taksę: za obejrzenie izby 5 zł., za postawienie samochodu na podwórku 20 zł., za pozowanie do zdjęć 2—5 zł. itd. Nic darmo! Ponieważ panowie zbiednieli — mniej płacą, nie chcą wogóle chłopom płacić, chłopi podnoszą taksę.

Tak więc wieś Złaków kościelny, wieś bogata—zdemoralizowała się!

Warto jej poświęcić więcej uwagi: Dziś to jest wieś snobów i sobków — ty mi daj wszystko, a ja tobie nic. Wieś bogata, niestety, wieś zepsuta".

Warto zastanowić się, czy podobny los nie czeka tych chłopów, których wozi się do stolicy i do innych miast na różne „sanacyjne" uroczystości na pokaz jako „Paradebauern" (chłopów od parad)?

PARTYJNICTWO.

W „Nowym Dzienniku" pos. Thon zdziera maskę obłudy, w jaką przystroiła się t. zw. walka z partyjnictwem.

Po zobrazowaniu warunków, w jakich tworzą się partje i po przedstawieniu genezy powstawaniu partyj, pos. Thon pisze:

„Kto zwalcza partyjnictwo w tem oto wyłuszczonem znaczeniu, jest w pierwszym rzędzie czemś w rodzaju Don Kiszota, a po drugie zdradza niezmiernie słabe pojęcie o składzie społeczeństw. Po pierwsze takie zwalczanie jest skazane na haniebną klęskę, a po drugie ono jest w zasadzie niedorzecznością.

A jednak u nas się to dzieje, że się w imię i pod wezwaniem walki z partyjnictwem właśnie w uprawnionem znaczeniu dąży do wręcz rewolucyjnych zmian ustroju. Toć całe to ogromne przedsięwzięcie, które dziś wstrząsnąć ma całą Polskę, cała zmiana ordynacji wyborczej i układu ciał ustawodawczych prowadzi walkę z partyjnictwem. A przesłanka zasadnicza, z której się wychodzi, twierdzi, że jest możliwe przeprowadzić takie doszczętne wyplenienie partyj. Oczywiście, że to jest myśl zgoła nieuzasadniona. Społeczeństwo nie może wrócić na wyższym stopniu rozwoju do pierwotnego stanu i stać się niby stadem owiec, prowadzonem wolą jednego pasterza".

Sam wyraz „partyjnictwo", którym „sanacja" od 9 lat obłudnie operuje, musiał już wszystkim dobrze się uprzykrzyć, skoro p. Thon pisze:

„Nieraz słowa, z których się właściwą treść doszczętnie wyżłobiło, stają się wprost nieznośnym ciężarem i tak ciążą na życiu społecznem, że je poprostu duszą i dławią. Słowo „partyjnictwo", którem się coprawda już dużo grzeszyło, stało się takim ciężarem nieznośnym, który poprostu nie dopuszcza do swobodnego i logicznego myślenia".

x. y. z.

Na froncie oświaty i kultury

Spowodu dwóch dni świątecznych nasz stały dodatek **„Na froncie oświaty i kultury"** ukazuje się z opóźnieniem. Podajemy w nim tylko najpilniejsze wiadomości z życia T. U. R. Dodatek następny ukaże się normalnie we wtorek 18 czerwca.

Red.

Wyniki zbiórki 1-majowej T.U.R.

CZWARTA LISTA.

W dalszym ciągu ogłaszamy rezultaty zbiórki 1-majowej, przeprowadzone dla T. U. R.:

Dąbrowa Narodowa koło Jaworzna 43 zł. 02 gr.

Konin 12 zł. 65 gr.

Kielce 360 zł. 71 gr.

Przemyśl 164 zł.

Wieliczka 28 zł. 83 gr.

Zamość 106 zł. 43 gr.

Są to wyniki zbiórki brutto. Z kilkunastu jeszcze miejscowości brak danych, szczegółowych i dlatego ponownie apelujemy o nadesłanie protokółów i należności. W następnym dodatku oświatowym zamierzamy ogłosić ostatnią listę pełną z wynikami zbiórki tegorocznej.

Letnie wycieczki Zarządu Gł. T.U.R.

Przypominamy, że w obecnym sezonie letnim staraniem Zarządu Głównego TUR mają być zorganizowane wycieczki ogólno-krajowe o charakterze krajoznawczym.

Pierwsza wycieczka ma udać się nad **morze i do „Szwajcarji Kaszubskiej".** Wyruszy z Warszawy 1 lipca przez Kartuzy i zatrzyma się nad jeziorami w „Szwajcarji Kaszubskiej" i przez Wieżycę skieruje się do Gdyni a następnie do Wielkiej-Wsi Hallerowa, skąd codziennie odbywać będzie statkiem lub pieszo wycieczki wzdłuż wybrzeża morskiego Wszystkie najciekawsze miejscowości nad polskiem morzem będą przez wycieczkę TUR zwiedzone — od Sopot poprzez Radłowo, Kamienną Górę, Gdynię i Oksywję: na Helu, sam Hel, Jastarnia, aż do Jastrzębiej Góry i Karwi. Punkt oparcia w namiotach w Wielkiej Wsi nad pełnem morzem. Wycieczka obliczona jest na 7 dni pełnych, koszt bez pożywienia 25 zł. — przejazdy, zwiedzania i noclegi. Koszty obliczone są przy wyjeździe z Warszawy i spowrotem. Udział brać mogą osoby z prowincji. Zapisy z zadatkiem 10-złotowym najpóźniej do dnia 22 czerwca.

Druga wycieczka wyruszy z Warszawy 15 lipca **w Tatry i na Słowaczyznę.** Obliczona jest na 12 dni. Koszty — przejazdy, noclegi, zwiedzania 80 zł. Zapisy do 5 lipca z równoczesną wpłatą 20 złotych.

Trzecia wycieczka od 1 sierpnia do 12 włącznie **na Huculszczyznę do Wschodnich Karpat.** W planie tej wycieczki jest marsz do lina Czeremoszu do Burkutu, w góry Czywczyńskie na granicy Rumunji, a dalej Żabie, szczyt Howerli, zejście na czeską stronę do Jasiny, powrót przez Jaremcze doliną Prutu. Koszty około 50 zł.

Ostatnia wycieczka wyjedzie z Warszawy 15 sierpnia za Grodno nad **jeziora Augustowskie na 5 dni.** Koszty przejazdu i noclegi 30 zł.

Koszty wycieczek obliczone są bez pożywienia, które można ze sobą zabrać.

Infformacje w Sekretarjacie Generalnym TUR pisemne lub telefoniczne (595-03) ul. Czerwonego Krzyża 20 od 9 — 3.

Z życia T. U. R.

DWA ODCZYTY: CZĘSTOCHOWA i BLACHOWNIA.

30 maja w święto odbyły się dwa odczyty z ramienia Zarządu Głównego TUR, urządzone przez miejscowe Organizacje TUR. W południe w Częstochowie w sali kina Atlantic przy udziale 150 osób, a po południu w osadzie robotniczej w Blachowni, liczba słuchaczy 260. Temat odczytów w obu miejscowościach „Przemiany gospodarcze w Ameryce a kryzys światowy", prelegent tow. poseł Zygmunt Piotrowski.

ODCZYTY W GRODNIE i AUGUSTOWIE

11 b. m. w Grodnie, a 12 w Augustowie wygłosiła odczyty tow. senatorka D. Kłuszyńska o zagadnieniach wojny i pokoju i roli kobiety w Rosji sowieckiej i w krajach faszystowskich.

TERMIN LOTERJI KSIĄŻKOWEJ TUR 23 CZERWCA B. R.

Za zezwoleniem władz skarbowych ciągnienie loterji książkowej TUR odbędzie się nieodwolalnie 23 czerwca w niedzielę o godz. 11 w Sekretarjacie Generalnym TUR. Zawiadamiając o przesunięciu terminu loterji wzywamy wszystkie Oddziały i poszczególne osoby do uregulowania należności za losy w terminie nie późniejszym jak 15 b. m. Zwrotów losów nie przyjmujemy.

30 utworów scenicznych rozpatruje sąd konkursowy

Sąd konkursowy w składzie K. Kaczanowski, J. N. Miller, M. Sokołowski, L. Wasilewski, Cz. Wojeńska, A. Zelwerowicz — rozpatruje nadesłane na konkurs teatralny TUR 30 utworów scenicznych. Z końcem b. m. zostaną podane wyniki sądu i ewentualne przyznane nagrody za najlepsze prace.

80 odczytów - 22.300 słuchaczy

Prelegenci z ramienia Zarządu Głównego TUR. wygłosili dotąd ponad 80 odczytów w b. roku, t. j. niespełna w ciągu 5 miesięcy. Frekwencja na tych odczytach wyniosła 22.300 słuchaczy. W porównaniu z ub. rokiem jest to znaczny postęp, w ciągu bowiem całego 1934 r. odbyło się 75 takich odczytów przy udziale 25,000 słuchaczy. Są to t. zw. centralne odczyty, bo nadto Oddziały urządzają liczne odczyty miejscowemi siłami.

Rozgrywki brytyjsko - włoskie
na tle abisyńskiem

Holandja odrzuciła prośbę konsula włoskiego w Batawji o pozwolenie rekrutowania kilku tysięcy tubylców z Indyj Holenderskich dla budowy dróg we włoskiej części Somali.

Podobnie Egipt odmówił Włochom pozwolenia rekrutowania tubylców na roboty w Erytrei.

Nie ulega wątpliwości, że decyzje te powzięte zostały pod wpływem stanowiska, jakie w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego zajmuje Rząd Brytyjski. (PAT)

MUSSOLINI — „OPIEKUNEM" MUZUŁMANÓW

RZYM. Prasa w dalszym ciągu komentuje słowa cesarza Abisynii, wypowiedziane do przedstawicieli ludności muzułmańskiej Ogadenu: „Corriere della Sera" zwraca uwagę, że cesarz nie był tak przyjaźnie usposobiony dla ludności muzułmańskiej Ogadenu, nienawiść pomiędzy muzułmanami a koptami w Etjopji zawsze była bardzo duża. „Ludność muzułmańska wie dobrze, jak wielką jest tolerancja włoska w stosunku do wyznawców Mahometa, dodaje organ włoski.

Słowa cesarza są ponadto przestrogą dla mocarstw europejskich, które mają posiadłości w Afryce. Poraz pierwszy bowiem cesarz za powiedział, że chce być protektorem wszystkich ludów czarnych.

Mowa negusa stanowi — alarmuje pismo — zapowiedź zagrożenia kolonij europejskich w Afryce.

Widzimy z tego, że Włochy prowadzą podwójną grę: z jednej strony pragną wygrać muzułmanów przeciw chrześcijańskiemu władcy Etjopji, a z drugiej — straszą państwa kolonjalne, a więc przedewszystkiem Anglję, by nie angażowały się po stronie Abisynji, co — może i ich interesom zagrozić.

W OBRONIE SUDANU.

RZYM. Agencja Stefani donosi, że według wiadomości, otrzymanych z Aleksandrji wielki dziennik arabski „Ahram" twierdzi, że władze wojskowe W. Brytanji w Egipcie w przeciwstawieniu do zapewnień Londynu, zaprzeczających zbrojeniom na granicy angielsko - abisyńskiej, oczekują na przybycie transportów z wojskiem w liczbie 100.000 ludzi, którzy mają przybyć do Egiptu, aby być gotowymi na wszelką ewentualność na granicy Sudanu.

Książę Walji
za zbliżeniem z „Hitlerją"

LONDYN. Na dorocznym zjeździe b. kombatantów, zorganizowanych w t. zw. „Brytyjskim Legjonie" honorowy prezes Legjonu, Ks. Walji oświadczył: „Gdy przed kilku dniami rozmawiałem z prezesem Brytyjskiego Legjonu wystąpił on z pomysłem, który przypadł mi do gustu, a mianowicie, aby przedstawiciele Legjonu udali się w przyszłości z wizytą do Niemiec. Wydaje mi się, że nie istnieje organizacja ludzi bardziej odpowiednia do wyciągnięcia ręki przyjaznej do Niemiec, aniżeli my, byli kombatanci, którzyśmy w wielkiej wojnie przeciwko nim walczyli i to wszystko puścili w zapomnienie".

Po konferencji z Zarządem Legjonu ujawniono, że poczynione już zostały przygotowania do wizyty w Niemczech dwóch delegatów, celem wysondowania, jak zostałaby przyjęta w Niemczech liczniejsza delegacja Legjonu.

Przeciw maharadżom, o wolne Indje
Uchwała socjalistów indyjskich

KALKUTA. Na konferencji socjalistów Narodowego Kongresu Indyjskiego powzięto rezolucję, domagającą się zniesienia indyjskich państw udzielnych, ponieważ państwa te są polityczną i militarną podporą Imperjalizmu Brytyjskiego oraz źródłem feudalnego zacofania.

Autorzy rezolucji stoją na stanowisku, że zniesienie władzy książąt indyjskich zapewni CAŁKOWITĄ NIEPODLEGŁOŚĆ CAŁYM INDJOM. Rezolucja wzywa ludność udzielnych państw indyjskich do wspólnej walki z ludnością Indyj Brytyjskich o niepodległość. Rezolucja ta została powzięta wbrew ostrzeżeniu przewodniczącego Kongresu. (PAT).

Kalinin rozdaje ordery

RYGA. Przewodniczący CIK'a ZSSR. Kalinin udekorował orderem Lenina kierowników partyjnych i sowieckich organizacyj i urzędów prawie wszystkich republik i krajów autonomicznych.

Jako pierwszego Kalinin udekorował komisarza Kaganowicza. Podczas dekoracji Kaganowicza urządzono mu owacje.

Odznaczony został również kierownik zakaukaskiej organizacji partyjnej, Beria, który jak wiadomo, przyczynił się do aresztowania Jenukidze, przesyłając do Moskwy raport o wynikach inwigilacji b. dygnitarza sowieckiego. Znamiennem jest, że wśród odznaczonych orderem Lenina niema ani jednego przedstawiciela Ukrainy sowieckiej.

Burze i pożary
u nas i gdzieindziej

POŻAR TORFOWISK.

W Zielone Świątki wybuchł w Gdyni w pobliżu strefy wolnocłowej pożar torfowisk, który umiejscowiono dopiero w poniedziałek.

OGROMNY POŻAR.

We wsi Międzyrzec Stary (Wileńszczyzna) dn. 11 wybuchł pożar, w którym spłonęły 23 gospodarstwa. Ocalało zaledwie 5 domów. Straty ogromne. Są dwa poważne wypadki oparzenia.

UPAŁY I WYLEWY.

Jugosławję nawiedziła fala upałów. W południowo - wschodniej Francji na skutek wysokiej temperatury nastąpiło gwałtowne topnienie śniegów i istnieje niebezpieczeństwo powodzi.

Faszystowskie honory
dla Kondylisa

ATENY. Zastępca premjera Tsaldarisa gen. Kondylis, członek honorowy organizacji włoskiej „Arditti", został zaproszony przez Mussoliniego do wzięcia udziału w mających się odbyć wkrótce uroczystościach tej organizacji Pobyt Kondylisa we Włoszech potrwa tydzień.

Kondylis oświadczył przedstawicielom prasy, że ostatnie wybory nie oznaczają ani zwycięstwa ani klęski dla monarchistów lub republikanów, lecz są politycznem zwycięstwem Rządu Tsaldarisa

Sowiecki film o polskim wieszczu

RYGA Według doniesień z Moskwy, Karol Radek uda się w najbliższym czasie do Mińska, gdzie będzie współreżyserował przy nakręcaniu nowego dźwiękowca „Adam Mickiewicz".

Dźwiękowiec ten, do którego scenarjusz opracował znany sowiecki reżyser filmowy Grossman, ma być nakręcony przez filmowy trust państwowy Republiki Białoruskiej. Karol Radek został wydelegowany do Mińska, w charakterze doradcy i rzeczoznawcy.

Przeciw spekulantom

PARYŻ. Rząd francuski przedsięwziął nowe kroki w celu zwalczenia spekulacji walutami.

Minister finansów Regnier udzielił Bankowi Francji instrukcyj w myśl których Bank nie będzie dawał zaliczek na złoto w sztabach.

Zapowiedziano też ostre kroki przeciwko wszelkiego rodzaju spekulacjom giełdowym na szkodę waluty lub papierów państwowych. (ATE)

Nowa linja kolejowa

Dnia 11 b. m. rano przybył z Warszawy do Torunia p. min. komunikacji Butkiewicz oraz p wiceminister Piasecki i wzięli udział w poświęceniu i rozpoczęciu prac przy budowie **nowej linji kolejowej, która połączy Toruń z Sierpcem.**

Linja będzie jednotorowa o długości 79 klm. Oddanie nowej kolei do użytku publicznego przewidziane jest już w połowie roku 1936.

Śmierć czyha w kanałach

Co pewien czas zachodzą wypadki niebezpiecznych zatruć robotników kanałowych. Przebieg ich często bywa śmiertelny lub pociąga za sobą znaczne pogorszenie stanu zdrowia. Ofiarą wypadków padają nietylko pojedyńcze osoby, ale i większe grupy robotników. Wypadki te powinny zwrócić uwagę na konieczność należytej ochrony zdrowia i życia robotników przy pracy wewnątrz sieci kanalizacyjnej.

Powodem zatrucia są t. zw gazy kanałowe. Najbardziej trującym ich składnikiem jest siarkowodór, który tworzy się przy gniciu związków organicznych. Należy on do grupy najbardziej jadowitych gazów, gdyż już w stężeniu 1 na 10 tys. w powietrzu może wywołać śmiertelne zatrucie. Oprócz tego, analizy powietrza w kanałach wykazują obecność metanu, amonjaku, wodoru i innych trujących połączeń. Czasem stwierdza się obecność dużych ilości tlenku węgla, który również odznacza się silnem działaniem trującem.

Duże nagromadzenie gazów kanałowych następuje zwykle w wypadkach zatkania przewodów, kiedy zawartość kanałów ulega szybkiemu gniciu, wentylacja zaś przewodów jest niedostateczna. Częste są też wypadki zatrucia w pobliżu zakładów przemysłowych, które wypuszczają do sieci kanalizacyjnej ścieki, zawierające dużą ilość związków organicznych, np. w pobliżu rzeźni, garbarni, fabryk celulozy, kleju i t. p. Rozkład tych ścieków powoduje tworzenie się dużych ilości gazów, które nie mając ujścia, wypełniają podziemne przestrzenie.

Robotnicy przy zejściu do takich przewodów kanalizacyjnych ulegają ostremu zatruciu.

Przebiega ono niekiedy tak piorunująco, że w ciągu kilku sekund robotnik pada nieprzytomny. Dzieje się to wówczas, kiedy obok nagromadzenia trujących gazów, brak jest tlenu w atmosferze kanałów, co przyczynia się do tem gwałtowniejszego przebiegu zatrucia.

Przy podejmowaniu jakichkolwiek robót wewnątrz sieci kanalizacyjnej należy się zawsze liczyć z możliwością zatruć. Robotnicy zstępujący do kanałów powinni być zaopatrzeni w aparaty tlenowe do oddychania, lub też w maski z doprowadzonem świeżem powietrzem. Dopiero wówczas, kiedy trujące gazy zostaną usunięte z kanałów zapomocą wentylacji, albo kiedy się stwierdzi brak gazów w nadmiernem stężeniu, można przystąpić do pracy bez aparatów tlenowych. I w tych jednak wypadkach należy zapewnić bezpieczeństwo pracy zapomocą odpowiedniej sygnalizacji i przygotowania szybkiej akcji ratunkowej.

Gospodarka „sanacyjna" wszędzie jednakowa
Czy to w dużem mieście czy w małej osadzie
Jak to jest w gminie Sobienie-Jeziory

(Kor. własna)

Osada Sobienie-Jeziory, pow garwolińskiego, liczy około 2.000 mieszkańców: drobnych kupców i rzemieślników. Targi bywają co tydzień we wtorki i dają one osadzie około 7000 zł. rocznie dochodu z opłat targowych.

Zdawałoby się, że osada, mając jak na ciężkie czasy sporą sumkę dochodu, powinna z każdym rokiem stać wyżej — tak pod względem sanitarnym jak i bezpieczeństwa a tymczasem jest wprost przeciwnie. Wybory do Rady gromadzkiej odbyły się znaną powszechnie metodą unieważnienia list opozycyjnych, tak że do Rady weszli sami „sanatorzy"; wśród nich ludzie karani więzieniem za takie rzeczy, jak uchylanie się od służby wojskowej podczas inwazji bolszewickiej.

Ten zespół Rady nie interesuje się sprawami osady, nawet dochód z osady idzie na ogólne wydatki gminne i dlatego Sobienie-Jeziory znajdują się w strasznem zaniedbaniu.

Oto przykłady: 1) Ustępy publiczne na Małym Rynku prawie od roku są nieuprzątane, a nagromadzone w nich i przy wejściu nieczystości wprost zatruwają powietrze i mogą stać się rozsadnikami wszelkich chorób. 2) Trzy studnie pompy na Dużyn Rynku już od dłuższego czasu są zupełnie nieczynne. Odczuwa się tak wielki brak wody, że mieszkańcy osady nocą zaipatrują się w wodę, którą wprost jakby kradną... Na wypadek pożaru nie byłoby mowy o jakiejkolwiek akcji ratunkowej, choć miejscowa straż pożarna posiada motopompę.

Na niezbędne wydatki, związane z bezpieczeństwem i sanitarnym stanem osady, brak pieniędzy, ale zato zawsze znajdą się one w kasie gminnej na takie wydatki jak przyznanie zapomogi komendantowi posterunku na przeprowadzkę do drugiej gminy, lub ogrodzenie morgi ziemi, któórą użytkuje sekretarz itp.

Może tą drogą zainteresują się władze nadzorcze gospodarką gminną w gminie Sobienie-Jeziory i zmuszą zarząd tej gminy do doprowadzenia osady Sobienie-Jeziory do możliwego stanu.

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

OBÓZ — KURS PRZEWODNICZEK i PRZEWODNIKÓW LEKKIEJ ATLETYKI. Wydział tecniczny Zw. Rob. Stow. Sport. powierzył I Robotniczemu Ośrodkowi Wychowania Fizycznego zorganizowanie i przeprowadzenie wymienionego kursu. Kurs rozpoczyna się w parę dni po zlocie ZRSS, mianowicie 6 lipca i trwać będzie dwa tygodnie, t. j. do 19 lipca r. b. włącznie.

Obóz odbędzie się w okolicach historycznego, pięknie położonego Kazimierza nad Wisłą. Dojazd do stacji Nałęczów lub Puławy na linji kolejowej Lublin — Dęblin. Obóz ma charakter wybitnie wyszkoleniowy i dostępny jest tylko dla osób w wieku od lat 18—30. Na obozie zostanie przerobiony 1 stopień Robotniczej Odznaki Sportowej. Koszt pobytu dwutygodniowego wynosi 19 zł., przejazd opłacają uczestnicy, otrzymując 80% zniżki kolejowej w obie strony.

Zgłoszenia nadsyłać do I Robotniczego Ośrodka Wychowania Fizycznego w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża 20, do dnia 25 czerwca. Ze względu na trudności przy wyrabianiu zniżek kolejowych, późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą. Program wyszkoleniowy kursu dla mężczyzn przewiduje przerobienie i całkowite opanowanie wszystkich konrencyj lekkoatletycznych, ponadto dla zawodników zaawansowanych przewidziany jest trening kondycyjny. Kobiety przerabiać będą, oprócz lekkiej ateltyki, również gry sportowe.

Organizacje robotnicze i sympatycy proszeni są o propagandę tego obozu!

Piłka nożna

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE OKRĘGU WARSZAWSKIEGO. W rozgrywkach o mistrzostwo kl. A okręgu warszawskiego prowadzi obecnie AZS 28 pkt. przed Orłem 26 pkt., Warszawianką 24 pkt., Skodą 24 pkt. i Orkanem 24 pkt.

W podokręgu robotniczym na pierwszem miejscu znajduje się Sarmata 19 pkt. przed Skrą 17 pkt., Marymontem 16 pkt., Gwiazdą 14 pkt. i Drukarzem 14 pkt.

WĘGIERSCY PIŁKARZE W WARSZAWIE. W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Ligi Piłkarskiej a reprezentacją Budapesztu. Obie reprezentacje są nieoficjalnemi reprezentacjami państwowemi.

POLSCY PIŁKARZE W LIPSKU. Druga reprezentacja polskiej ligi piłkarskiej walczy w najbliższą niedzielę w Lipsku z reprezentacją Saksonji. Mecz ten ma charakter rewanżowy. Przed rokiem Lipsk przegrał bowiem w Warszawie z reprezentacją Ligi 0:5.

ARGENTYŃSCY i WŁOSCY PIŁKARZE W POLSCE. Argentyński klub „Rosarino Nevell Boys" zwrócił się do Zarządu Ligi z propozycją rozegrania kilku spotkań w Polsce. Liga otrzymała również propozycję przyjazdu dobrej drużyny włoskiej „Novara", należącej do czołowych zespołów drugiej Ligi.

Projektowany jest również sprowadzenie do Polski mistrza Włoch „Juventus".

Lekkoatletyka

CZARNA RASA PRZEWAŻA W BIEGACH KRÓTKICH I SKOKACH. Jeden z wybitnych znawców amerykańskiej lekkoatletyki White zamieścił niedawno ciekawy artykuł w prasie amerykańskiej na temat specjalnego talentu murzynów do biegów krótkich i skoków. Według statystyk amerykańskich uniwersytetów na r. 1934—1935 lekką atletykę uprawiało 7.6 proc. czarnych, a 72.4 proc. białych. W biegach krótkich wyróżniało się 41 proc. mlrzynów, w skokach 30 proc., w rzutach 20 proc. a w biegach dłuższych tylko 9 proc. Z cyfr wynika, że murzyni, mimo, że białych było znacznie więcej, górowali swymi wynikami przedewszystkiem w biegach na dystansach od 60—300 mtr., a następnie uwidoczniała się przewaga białych. O przewadze murzynów w biegach krótkich świadczy fakt, że w finale mistrzostwa uniwersytetów amerykańskich w r. b. znalazło się 3 mlurzynów (Johnson, Owens i Peacock), a jeden tylko biały, Maniaci, który zresztą zajął ostatnie miejsce. Jeśli dodamy do tego wyniki czarnych atletów, Tolana i Metcalfa na Olimpjadzie i w roku ub., to stwierdzimy, że najszybszymi ludźmi na świecie są murzyni. Podobno Amerykańska Unja Lekkoatletyczna zamierza wystawić na Olimpjadę „czarną" sztafetę w biegu 4x100 mtr. W ostatnich latach tylko Simpson i kanadyjczyk Wimiems dorównywali murzynom w sportach. Podobnie rzecz się ma w skokach, gdzie dawniej Hubbard, następnie Gordon i Cator, a ostatnio Owens (wszyscy murzyni) dzierżyli prym w skoku wdal. Również skoku w wyż mieli murzyni kilku zawodników, skaczących 2 mtr.

Nowe pokłady rudy

W pow. Przeworskim (Małopol.) znaleziono pokłady rudy żelaznej, które zresztą nie ograniczają się do tego powiatu, lecz ciągną się szerokim pasem wzdłuż toru kolejowego Lwów — Kraków przez powiaty: Łańcucki, Przeworski i Jarosławski, na przestrzeni mniej więcej 50 km. Z pow. Łańcuckiego wywieziono parę wagonów wysokoprocentowej rudy do huty „Pokój". Ze względu jednak na ciężkie warunki wydobywania i niskie ceny sprzedażne zaprzestano dalszej eksploatacji.

Wraz z rudą w większości wypadków występuje surowiec używany do pewnego gatunku farb.

„I.K.C." donosi, że eksploatacji podjęli się jacyś pośrednicy, którzy krzywdzą wieśniaków, zalegając z zapłatą za dostarczoną rudę.

Robotnicy drzewni w Turce
walczą o swe prawa

W mieście Turka (nad rzeką Stryjem) wybuchł strajk „polski" w jednym z tartaków.

Robotnicy, niesłychanie maltretowani i krzywdzeni pod względem warunków pracy i zarobków, usiłowali niejednokrotnie sprawę tę załatwić polubownie, co jednak nie udawało się naskutek nieustępliwego stanowiska drugiej strony.

Zrozpaczonym robotnikom nie pozostawało nic innego, jak stanięcie do walki strajkowej.

Robotnicy ci niedawno przystąpili do organizacji klasowej, która prowadzić będzie ich akcję.

Sądzimy z drugiej strony, że władze administracyjne a zwłaszcza organy Inspekcji Pracy zajmą się tą sprawą i skłonią pracodawców do ustępstwa na rzecz robotników, walczących o swe prawa.

Walki w Cyrku

W czasie wtorkowych finałowych rozgrywek w cyrku warszawskim Garkowienko pokonał Zeisiga, Coleff Włocha Travagliniego. Walka eliminacyjna Oliveiry z Krauserem skończyła się zwycięstwem ostatniego. Szymkowski pokonał Fullando.

Nieustępliwość przedsiębiorców

GENEWA. Rokowania z grupą przedsiębiorców, których usiłowano skłonić do cofnięcia decyzji w sprawie udziału w opracowaniu konwencji o redukcji czasu pracy nie doprowadziły do pomyślnych wyników.

Wobec tego Międzynarodowa Konferencja Pracy zajmie się ustaleniem procedury celem powołania komisji, mającej opracować projekt rzeczonej konwencji (PAT)

W obronie demokratycznego prawa wyborczego

Czerwony Radom przeciw reakcyjnym projektom B. B. W. R.

(Korespondencja własna).

W ubiegłą niedzielę odbył się w sali Domu Robotniczego w Radomiu wiec w sprawie projektowanej przez BBWR reakcyjnej ordynacji wyborczej.

Licznym udziałem w zgromadzeniu robotnicy czerwonego Radomia zaznaczyli wyraźnie, że nie jest im obojętna kwestja, kogo nowa ordynacja wprowadzi do Sejmu: czy Radziwiłłów, Wiślickich, Hołyńskich i Wierzbickich, porastających w złote piórka wówczas, gdy lud mrze z głodu, czy przedstawicieli Świata Pracy, na którym opiera się niezależny byt i siła państwa.

Sala, opróżniona specjalnie z krzeseł w celu pomieszczenia większej ilości osób, wypełniona została po brzegi. Starsi wiekiem robotnicy i kobiety zajęli miejsca siedzące na scenie. Przeszło dwa tysiące osób wzięło udział w zgromadzeniu.

Przemówienia wygłosili: tow. J. Kwapiński, wiceprezes CKW. PPS i — po raz pierwszy po dłuższej przerwie, spowodowanej chorobą, — tow. poseł J. Grzecznarowski, wódz proletarjatu czerwonego Radomia.

Z żywem zainteresowaniem słuchano mówców. Sala rzęsistemi oklaskami reagowała na silniejsze momenty przemówień. Precz z „sanacją"! — oto jednomyślna opinja klasy pracującej czerwonego Radomia.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, którą podajemy w skróceniu:

„Zgromadzeni na wiecu PPS w Radomiu w dniu 9 czerwca b. r. robotnicy, po wysłuchaniu przemówień tow. tow. J. Kwapińskiego i J. Grzecznarowskiego w sprawie projektowanej przez BB nowej ordynacji wyborczej, pomyślanej jako dalsze ogniwo w łańcuchu, krępującym dziś masy pracujące w Polsce, z całą mocą protestują przeciwko temu nowemu zamachowi ze strony „sanacji" i opowiadają się za projektem, zgłoszonym w Sejmie przez Klub Polskich Posłów Socjalistycznych. Zgromadzeni oświadczają, że z takim stanem prawnym, który opierać się będzie na krzywdzie i nędzy ludu i przywilejach arystokracji, bankierów i bużuazji, klasa robotnicza nigdy się nie pogodzi. Korzystając z doświadczeń i chlubnej tradycji rewolucyjnej, lud polski walczyć będzie z reakcją społeczną tak długo, dopóki nie zatriumfuje w Polsce sprawiedliwość, dobrobyt i równe prawa i obowiązki dla wszystkich obywateli.

Reakcyjnemu światopoglądowi „sanacji" lud pracujący przeciwstawia swą niezłomną wolę przeobrażenia świata wyzysku i przywilejów kapitalistycznych na świat sprawiedliwości i równości społecznej, na świat, oparty o planową, socjalistyczną gospodarkę, zapewniającą każdemu pracę, chleb i pomyślne warunki rozwoju kulturalnego. Precz z „sanacją"!

Niech żyje demokratyczne, pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze do Sejmu!

Precz z reakcyjnym projektem BBWR!

Niech żyje Rząd Robotniczo - Włościański!

Las rąk podniósł się za rezolucją. Rozległy się okrzyki: Niech żyje PPS! Precz z „sanacją"!

„Krew naszą długo leją katy... Nadejdzie jednak dzień zapłaty, sędziami wówczas będziem my"...

Wiec P.P.S. w Nowej Wilejce

(Kor. własna).

W dniu 10 czerwca r. b. został zwołany wiec PPS, jako protest przeciw ordynacji wyborczej BBWR.

Wiec odbył się w sali Posela przy ul. Połockiej 1 — i wzięła w nim udział masowo klasa pracująca Nowej Wilejki.

Po zreferowaniu przez tow. Stążowskiego z Wilna sprawy reformy wyborczej BBWR do Sejmu i Senatu, oraz projektu PPS, zgromadzeni uchwalili rezolucję, stwierdzającą, że projekt ordynacji wyborczej BBWR jest środkiem zupełnego sfaszyzowania Polski.

Rezolucja domaga się, by Sejm uchwalił ordynację wyborczą, zgłoszoną do laski marszałkowskiej przez klub PPS. Rezolucja wyraża pełne zaufanie PPS i oświadcza gotowość poparcia PPS w jej walce o wolność i socjalizm.

Z sali sądowej w stolicy

FARBOWANIE BRWI, TO NIE PRACA UMYSŁOWA.

W ostatnich czasach ogólnem powodzeniem zaczęły się cieszyć wszelkie gabinety kosmetyczne, „poprawiające" urodę, a jednocześnie rozwinął się szeroko nowy zawód kosmetyczek, czyli pracowniczek tych zakładów. Ponieważ otworzono kilka szkół kosmetycznych, które, nie wymagając żadnego wykształcenia od kandydatek, po 2—3 miesiącach udzielały „dyplomów" — w niedługim czasie liczba kosmetyczek dosięgła 10 tysięcy. W związku z powstaniem nowego zawodu, nasunęło się zagadnienie, do jakiej kategorji zaliczyć należy kosmetyczki: czy do pracowników fizycznych, czy też umysłowych? Spór tego rodzaju został rozstrzygnięty przed kilku dniami przez Sąd Najwyższy.

Kosmetyczka Tokarzewska, zatrudniona w zakładzie kosmetycznym „Zoja", należącym do p. Wasilewskiej, wystąpiła do Sądu Pracy o zasądzenie jej 3-miesięcznego odszkodowania za zwolnienie z pracy bez odszkodowania.

Sąd Pracy oddalił żądanie p. Tokarzewskiej, stwierdzając, iż kosmetyczki, których funkcje polegają na malowaniu rzęs, regulowaniu brwi, malowaniu twarzy klijentek, są pracowniczkami fizycznemi. Sąd Okręgowy wyrok zmienił i zasądził p. Tokarzewskiej odszkodowanie, uznając, iż kosmetyczki są pracowniczkami umysłowemi.

Wskutek skargi kasacyjnej, sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym, który uchylił wyrok Sądu Okręgowego, w obszernych motywach stwierdzając, iż ponieważ kosmetyczki nie zostały wymienione w art. 2 Rozp. Prezydenta o umowie o pracę pracowników umysłowych, nie mogą być one zaliczone do kategorji pracowników umysłowych. Przy tej okazji Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż sądy nie mają prawa interpretować rozszerzająco art. 2 Rozp. Prezydenta i mogą uznawać za pracowników umysłowych tylko te osoby, które wyraźnie zostały wymienione w tem rozporządzeniu. (N. spr. C. I 2166/34).

W STANIE OPILSTWA.

Sierżant Wiktor Madajewski z 5 p. strzelców, stacjonowanego w Baranowiczach, służył w wojsku od r. 1919 i cieszył się doskonałą opinją.

W dniu 19 marca r. b., podczas przyjęcia w świetlicy żołnierskiej, Madajewski, jako najstarszy rangą, przepijał do coraz innego z oficerów, którzy przybyli na wieczornicę żołnierską i „zalał się" do nieprzytomności. Będąc w stanie absolutnej nieprzytomności, Madajewski zaczął rzucać obelgi pod adresem najwyższych dostojników państwa. Pijanego umieszczono dla wytrzeźwienia w areszcie, w którym przebywał do 28 maja, czyli do dnia rozprawy.

Sprawę w dniu 28 maja rozpatrywał wojskowy Sąd okręgowy w Brześciu na sesji wyjazdowej w Baranowiczach. Adw. Wilhelm Hofmokl - Ostrowski powołał na sprawę biegłych psychjatrów, których orzeczenie wypadło rewelacyjnie. Biegli orzekli, iż oskarżony ma nierozwinięty kompletnie gruczoł grasicowy, co, według doświadczeń klinicznych, niweluje opór na alkohol.

Sąd na podstawie orzeczenia biegłych ustalił, że sierżant Madajewski był zupełnie nieprzytomny, a wziąwszy pod uwagę, że doprowadził się do stanu opilstwa bez świadomości przyszłych ekscesów, zastosował art. 17 k. k. (mówiący o wyłączeniu odpowiedzialności karnej z powodu niezdawania sobie sprawy ze swych czynów) i oskarżonego uniewinnił.

Prokurator złożył zażalenie nieważności.

ZA OBRAZĘ PREZYDENTA.

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę obywatela ZSSR, Józefa Apfelbauma, zamieszkującego, na podstawie prawa azylu, w Polsce, oskarżonego o obrazę Prezydenta (z art. 125).

Apfelbaum, będąc w kawiarni Polonja, wykrzykiwał na całe gardło obelgi pod adresem ustaw polskich. Publiczność zawezwała policjanta i Apfelbauma zaprowadzono do aresztu.

Sąd Okręgowy, mimo zapewnień Apfelbauma, iż będąc w Rosji, wyrażał swoje sympatje dla Polski, a w Polsce zachowywał się zawsze lojalnie, skazał Apfelbauma na 8 miesięcy więzienia, zaliczając mu 2 miesiące aresztu prewencyjnego. Oskarżonego pozostawiono na wolności.

I. K.

Wiadomości z całej Polski

PODPALIŁ ZAGRODĘ SWEJ OFIARY.

We wsi Rudki (pow. Stopnicki) zamordowano gospodynię Marjannę Rak, poczem podpalono zagrodę dla zatarcia śladów.

Sprawcę tego czynu, Kozaka, aresztowano.

MALWERSANCI.

We Lwowie rozpoczął się sensacyjny proces przeciw urzędnikom sądu grodzkiego w Szczercu: Kołodziejowi, Wozikowi i Choradkównie, sprawcy nadużyć na sumę 30.000 zł. Malwersanci opętali b. naczelnika sądu grodzkiego, który odebrał sobie życie w parku Jordana we Lwowie.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Na szosie koło Częstochowy wydarzyła się katastrofa samochodowa. Jadący pełnym gazem samochód wpadł na wóz chłopski, w którym znajdowało się kilkanaście osób, dążących do Częstochowy. Skutkiem zderzenia kilka osób odniosło ciężkie rany, jeden koń jest zabity, a drugi uciekł przestraszony w pole.

TRUP W POCIĄGU

W wagonie I kl. pociągu pośpiesznego Gdynia — Warszawa znaleziono podczas postoju na dworcu Gdańskim trupa nieznanego mężczyzny.

Pobieżne oględziny stwierdziły, iż nieznajomy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Jest to młody człowiek, lat około 26-ciu, i sądząc z ubrania, należy do sfery rzemieślniczej lub robotniczej.

Przy zmarłym znaleziono jedynie książeczkę P.K.O. nr. 8.410206 z wydartą kartką, na której wypisane było nazwisko.

Samobójca ubrany był w granatowy garnitur, czarne trzewiki i jasno-popielaty kapelusz.

ŚMIERĆ CHŁOPCA POD AUTOBUSEM

Wielki autobus komunikacji powiatowej na szosie pod Powsinkiem wpadł na 9-letniego Stefana Kosycarza.

Kierowca autobusu, Józef Jankowski, dowodzi, iż napotkał na szosie grupę bawiących się dzieci, którą usiłował rozproszyć przy pomocy silnych sygnałów.

Na wieść o śmierci dziecka wieśniacy okoliczni w liczbie kilkudziesięciu osób zbiegli się na miejsce wypadku i pobili szofera.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć dziecka i opatrzył Jankowskiego, odwożąc go do domu.

ZA KRADZIEŻ KARTOFLI

Przed sądem w Tczewie stanął robotnik 40-letni Wojciech Cybulski, któremu akt oskarżenia zarzucał 7 włamań piwnicznych i kradzieży drobnej ilości kartofli, worka i 2 łopat, oraz jedne usiłowane włamanie do piwnicy.

Cybulski jako stary wyga więzienny tłumaczył się, że worek, łopaty i kartofle znalazł na śmietniku. Sąd opierając się na zeznaniach świadków, skazał Wojciecha Cybulskiego razem na 42 miesiące więzienia, łącząc karę do 18 miesięcy bezwzględnego więzienia.

KIJAMI ZATŁUKLI OJCA I TEŚCIA

W Sosnowcu właściciel jatki mięsnej Józef Kołtuński, lat 42, pokłócił się ze swym synem Marjanem Kopciem, po stronie którego stanął również jego syn 17-l. Karol. W pewnej chwili Kopeć z z młodym Kołtuńskim rzucili się na swego ojca uzbrojeni w kije i zbili go tak mocno, że rannego musiano przewieźć natychmiast do szpitala. Kołtuński ma odbite nerki, to też życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Wojowniczego zięcia, oraz obiecującą latorośl rodu Kołtuńskich, 17-letniego Karola aresztowano.

WYRZUCILI Z 4-GO PIĘTRA

W Poznaniu bracia Roman i Mieczysław Cichoccy, posprzeczawszy się ze swą 22-letnią siostrą Heleną, wyrzucił ją na bruk z 4 piętra, powodując śmierć na miejscu.

Mordercy tłumaczą się, że siostra sprawowała się niemoralnie.

TRAGICZNA WALKA DWÓCH TONĄCYCH

W stawie na Ramalerówce w Kołomyi zatonęli dwaj młodziejcy I. Wyszywaniuk i W. Demiańczuk. Znaleźli się oni obaj na 3-metrowej głębi. Nie umiejący pływać Wyszywaniuk prosił towarzysza o pomoc. Demańczuk wskoczył do wody i usiłował chwycić go za włosy. Wówczas tonący Wyszywaniuk chwycił go za nogi. Rozpoczęła się w wodzie rozpaczliwa walka, w rezultacie której obaj poszli na dno.

Dwanaście dni trwa strajk okupacyjny

w fabryce wyrobów szamotowych w Ostrowiu

(kor. wł.)

Dnia 6.V b. r. wybuchł strajk robotników w fabr. wyrobów szamotowych: „inż. W. Klepacki, spadkobiercy w Ostrowcu" na tle obniżki zarobków robotniczych. Systematyczne, indywidualne obniżki zarobków robotniczych nie zadowoliły pracodawcy; od obecnych głodowych zarobków chciał oberwać jeszcze 10%.

A jak wyglądają zarobki w tej firmie? Wykwalifikowany strycharz (formierz) zarabia w akordzie 60 do 70 zł. miesięcznie przy nieograniczonej ilości godzin, robotnica około 30 zł. miesięcznie, przy nadmiernej, wyczerpującej pracy.

Tak wyglądają zarobki. A samo traktowanie robotników i robotnic jest poniżej krytyki. Wymyśla się robotnikom i robotnicom najgorszemi słowami. Odznaczają się w tem: kierownik Leman, jego zastępca Kaucki, Dąbrowski i inni, słowem — prawie cała administracja fabryczna.

Robotnicy doprowadzeni do ostateczności, a widząc, że pojedyńczo nie są zdolni walczyć z wyzyskiem fabrykanta, postanowili zorganizować się w organizacji klasowej. Fabrykant, widząc tworzącą się organizację, chciał już w zarodku ją pogrzebać i rozbić jedność robotniczą i wysunął jako straszaka 10 proc. obniżkę.

Robotnicy solidarnie stanęli do walki w dniu 6.5 b. r. Po 25 godzinnej okupacji fabryki, fabrykant cofnął obniżkę, godząc się na odbycie konferencji pomiędzy 20 a 30 maja.

Przez ten czas kierownik fabryki „Leman", nie próżnował. Wysyłał swych urzędników do ZZZ., by założyli sekcję chemików do rozbijania robotników. Lecz i ten manewr się nie udał.

Dnia 29.5 odbyły się rokowania pod przewodnictwem insp. pracy 19 obwodu, p. Maciejewskiego. Z ramienia robotników obecni byli przedstawiciele Centr. Zw. Rob. Przem. Chem. w R. P., gener. sekretarz tow. Bocian L., pow. sekr. tow Grudzień i delegacja fabryki z przewodniczącym tow. Swatem, z ramienia fabryki dyr. inż. W. Klepacki i kierownik Leman.

W trakcie rokowań ujawnione zostały dzikie stosunki, panujące w tej fabryce. Dyr. inż. W. Klepacki twierdził publicznie, że o niczem dotychczas nie wiedział.

Stosowanie nadmiernych nadrobków we wszystkich wydziałach (których wysokość sięga 50 proc.; nakładanie kar w wysokości przekraczającej dzienny zarobek robotnika; niewypłacanie według cennika, łamanie obowiązujących przepisów ustawowych i t. p. — oto istniejący stan.

Sześciogodzinne rokowania nie doprowadziły do porozumienia, zwłaszcza, że dyrekcja fabryki oświadczyła, że „niewygodnych będzie redukować".

W dniu 1.6 wymówiono 10 robotnicom i robotnikom pracę. Co wybitniejszym towarzyszom kierownictwo zmiejsca chciało wypłacić za okres wypowiedzenia, na co ci się nie zgodzili. Do podpisywania w biurze zmuszał pracowników st. posterunkowy Nr. 1648(!). Niechcących podpisać izolowano od reszty strajkujących robotników, a służbę nad izolowanymi objął st. post. Nr. 1648, który zapomniał, że jako stróż bezpieczeństwa publicznego przekracza swe kompetencje, że nie ma prawa zmuszać robotników do żadnych podpisów, również nie ma prawa straszyć, że przyjdzie wojsko i będzie strzelać do strajkujących (!!). Starszego posterunkowego Nr. 1648 pouczamy, że żołnierz polski jest do obrony granic państwa, nie do łamania obowiązujących przepisów; że straszenie robotników wojskiem jest obrazą munduru żołnierskiego i wstrzykiwaniem jadu nienawiści w rozgoryczonych robotników.

W sprawie postępowania st. post. zwróciła się delegacja do komisarza p. p., p. Pawłowskiego z prośbą o uniemożliwienie na przyszłość podobnych faktów. P. komisarz wydał odpowiednie zarządzenie i izolowani towarzysze powrócili do walczących. W przeddzień strajku pow. sekr. tow. Grudzień Kaz. i przewodniczący Oddziału Zw. tow. Swat St. odbyli konferencję u pana Starosty powiatowego, wyjaśniając tło walki. Starosta przyrzekł wpłynąć na kierownictwo fabryki.

Robotnicy fabryki wyrobów szamotowych inż. W. Klepackiego w Ostrowcu, pomimo różnych szykan stanęli niezłomnie w walce pod przewodnictwem Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego w Krakowie, Oddz w Ostrowcu.

dni.

***

Strajk trwa bez zmiany od 12 dni.

W jednym z najbliższych numerów podamy dalsze szczegóły strajku.

Klęska wścieklizny

Okolice Kruszwicy i Strzelna nawiedziła w roku bieżącym groźna plaga wścieklizny psów, która pozostawia po sobie fatalne następstwa. Wiele pokąsanych osób udało się pod opiekę lekarską. — Musiano również zabić większą ilość bydła rogatego.

W celu zapobiegnięcia tej strasznej pladze władze po stwierdzeniu wścieklizny zarządziły nakaz zabicia psów w szeregu miejscowości. Zabito 618 zwierząt.

Z teatrów warszawskich

TEATR NARODOWY: „Wachlarz Lady Windermere" Oskara Wilde'a Komedja w 4-ch aktach. Przekład Anieli Zagórskiej.

Sztuka Oskara Wilde'a ma za sobą lat zgórą czterdzieści. Wiele wody od tego czasu upłynęło, zmieniły się tematy konfliktów dramatycznych, paradoksami sypie jak z rękawa każdy pół i ćwierćinteligent z „Ziemiańskiej", daremnie starając się olśnić niemi złudzone damy, spragnione żywszych i innych już sensacyj.

Na sztukę tę należy spojrzeć już z historycznego punktu widzenia, święcąc w niej narodziny tego stylu, który olśnił wszystkich w „Obrazie Dorjana Greya" tego stylu, wyzyskanego do niemożliwości i zbanalizowanego przez Bernarda Shawa i przez tysiącznych jego naśladowców, aż na naszych Słonimskich kończąc.

W czasach Wilde'a gryzący paradoks jego wżerał się w zmurszałe fundamenty tradycyjnej moralności i estetyki. Stawianie świata ówczesnych pojęć na głowie, miało głęboki sens społeczny, było objawem buntu i protestu, przygotowywało przewrót umysłowy, podważało naiwną wiarę w autorytety i uświęcone prawdy.

Obecnie — jest to zabawa dla zabawy. Świat owych pojęć został doszczętnie już zburzony przez pracę rozbiorczej myśli, rewolucję społeczną naszej epoki — trudno więc obecnie bez najgłębszego znudzenia patrzeć na jałowe wysiłki jakiegoś Shawa ubawienia widza ostrzem zwietrzałego już dawno anarchicznego paradoksu.

Sztuka Wilde'a ma w sobie wiele jeszcze naiwnej świeżości tego stylu, nie jest jednak tak odległa w czasie, żebyśmy potrafili zająć wobec niej całkowicie historyczne stanowisko, nie możemy jednak również tych wszystkich lordowskich jałowizn i nieporozumień potraktować zbyt serjo i współcześnie — brak nam wobec tej sztuki stosownego dystansu.

Jest ona obca, daleka i obojętna, nie ziębi ani grzeje, nie wzrusza i nie przejmuje

Sztuka ta wymagałby również większej kultury słowa, niż posiadają ją nasi świetni zresztą współcześni aktorzy, grający naogół zbyt ekspresyjnie.

Poza jedną Marją Przybyłko-Potocką, która kunszt słowa doprowadza do niebywałej precyzji, inni aktorzy raczej eksplodują swoje role niż je grają, co niebardzo licuje z tym światem chłodnej dystynkcji, przedstawionym w komedji.

Zresztą przedstawienie poza niedociągnięciem tego tonu ogólnego wypadło interesująco. Zofja Lindorfówna i Antoni Różycki stworzyli bardzo efektowną i ciekawą parę. Na wyróżnienie zasługują również Kazimierz Junosza - Stępowski, Jerzy Leszczyński, Gustaw Buszyński. Zupełnie niefortunnie potraktował swą rolę Stanisław Daczyński.

Reżyserował sztukę Aleksander Węgierko — ze zmiennem powodzeniem; dekoracje i kostjumy projektowała — Zofja Węgierkowa.

Przekład Anieli Zagórskiej żywy, barwny i „uwspółcześniający".

J. N. M.

Zakończenie strajku w firmie Grodzicki i S-ka

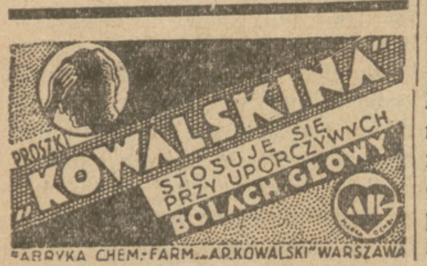
Strajk robotników w firmie cukierniczej Grodzicki i S-ka w Warszawie (dawniej Gajewski), który trwał od soboty wieczoru, zakończył się we wtorek pięknem zwycięstwem robotników, którzy zyskali wszystko, o co walczyli — mianowicie sprawiedliwą regulację warunków pracy.

Strajk zakończony został w Inspektoracie Pracy.

Należy podkreślić, że zwycięstwo to w znacznej mierze zawdzięczają robotnicy **solidarności innych robotnic i robotników,** w szczególności — pracownic kawiarni Gajewskiego (Chmielna 49), które ofiarnie śpieszyły z pomocą robotnikom, pozostającym w warsztascie pracy przez parę dni.

Im wszystkim **robotnicy firmy Grodzicki i S-ka za naszem pośrednictwem składają podziękowanie.**

Jednocześnie pracownicy odwołują swe wezwania, dotyczące niekupowania produktów firmy, która obecnie doszła z robotnikami do całkowitego porozumienia.



Zebranie pracowników winno-kolonjalnych

W dniu dzisiejszym o godz. 20 odbędzie się w lokalu Związku Zaw. Prac. Handlowych, ul. Sienna 16, zebranie pracowników branży winno - kolonjalnej, na którem omawiane będą sprawy warunków pracy, godzin pracy i bezrobocia w zawodzie.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ.

Gon. 1. 1.600 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1800 mtr. Great Scot, Liang, Inka.

Gon. 2. 1.800 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2.400 mtr. Hardi. Giovanni, Łuna III, Ibicus.

Gon. 3. 1.400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1.600 mtr. Dratwa, Rabuś, Dell, Santiago, Anteusz, Elipsa, Sol-

Gon. 4. 1.400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1.600 mtr. Carewicz, Cerber II, Tour de Valse, Madelon II, Gerda, Espanola, Ławica, Ilkona.

Gon. 5. 2.000 zł. dla 4 l. i st. klaczy. Dyst. 1.800 mtr. Menzalówna, Fibula, Meta, Ochotna, Kabira, Maskota, Giovinezza, Havanita.

Gon. 6. 3.000 zł. dla 3 l. i st. og. oraz 3 i 4 l. kl. Dyst. 1.300 mtr. Litawor, Surma III, Nord, Ellora, Dalaj Lama, Amor II, Nalewka.

Gon. 7. 2.400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 1.600 mtr. Surma III, Nord, Moloch, Dyktator, Dolores III, Frajer, Terror, Cagliostro, Torino.

Gon. 8. 2.500 zł. Nagroda Sprzedażna dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2.100 mtr. Labor, Maestro, Fenomen, Jontek, Esdras, Fluksja, Giermek II.

Gon. 9. 1.400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2.100 mtr. Arinarja, Mohacz, Furiosa, Kunata, Le Valière, Salvator, Lorraine.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY.

1. Inka.
2. Ibicus, Hardi.
3. Anteusz, Rabuś, Santiago.
4. Madelon II, Espanola, Tour de Valse.
5. Giovinezza, Havanita, Maskota.
6. Dalaj Lama, Nord, Surma III.
7. Cagliostro, Dyktator, Dolores III
8. Giermek II, Esdras, Jontek.
9. Avinarja, Lorraine, Salvator.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE". W piątek o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Robotnika" ul. Warecka 7, odbędzie się zebranie dzielnicowe z referatem tow. posła Z. Zaremby p. t. „P.P.S. jako ośrodek w walce z faszyzmem".

Posiedzenie Komitetu Dzielnicowego odbędzie się w piątek o godz. 5-ej pp. w lokalu własnym.

ORG. MŁODZ. TUR. Dziś o godz. 6 wiecz. przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy z udziałem przewodniczących i sekretarzy kół.

EGZEKUTYWA K. C. Posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 8.30 wiecz. w „Robotniku".

wegja.

Kosztowna porada cyganki

Do mieszkania Anny Szczęśniakowej, krawcowej (Marszałkowska 70) zgłosiła się cyganka Weronika Pawłowska, która za wróżbę z kart dostała 30 gr. Przy tej sposobności S. okazała cygance swego kilkuletniego synka, chorego na pokrzywkę, prosząc o poradę. Wróżbiarka oświadczyła, że podejmuje się wyleczyć dziecko za pośrednictwem ojca swego, który jest „owczarzem" i umie zażegnać chorobę. Naiwna krawcowa zgodziła się i dała cygance 52 zł. zaliczki, a podczas następnej wizyty dołożyła jeszcze: chustkę, bluzkę, obrus i 2 obrączki złote, ogólnej wartości 140 zł. Gdy zażegnanie nie pomogło na chorobę dziecka, Szczęśniakowa zorjentowała się (co za szybka orjentacja?!), że padła ofiarą wyzysku i skierowała sprawę do sądu. Na wczorajszej rozprawie w Sądzie Grodzkim XVI oddziału (Długa 50) w obronie Pawłowskiej stanął adwokat Sznejerson. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał cygankę na 6 miesięcy więzienia i 20 zł. kosztów sądowych. Skazana zapowiedziała apelację.

Samobójstwa z głodu

— 32-letnia Marja Brzezińska, bez zajęcia (Bednarska 18) otruła się esencją octową w bramie domu Grójecka 21.

— 36-letni Kirył Łuczyszyn, robotnik, bezdomny, wskutek braku pracy, napił się esencji octowej w branie domu Twarda 60.

— 16-letnia Henryka Niedzielska, bez zajęcia (Mostowa 22), napiła się esencji octowej na stacji kolejowej w Wołominie.

— 45-letnia Leonja Wiemanowa, bezdomna, wdowa po policjancie w przystępie rozstroju nerwowego spowodowanego krytycznemi warunkami życiowemi, otruła się weronalem na dworcu Warszawa-Wschodnia.

Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie.

Samobójstwo żołnierza

Na tyłach posesji przy ul. Pratulińskiej 22, w Targówku, na drzewie-gruszy, na pasku, umocowanym do gałęzi, powiesił się 23-l. Jan Sęk, szeregowiec I baonu telegraficznego (Białystok). Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu Centrum Wyszkoleniu Sanitarnego. Dochodzenie prowadzi żandarmerja.

Co usłyszymy w Radjo?

Czwartek, 13 czerwca

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny i Pogadanka sportowo-turystyczna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał Marjacki. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Audycja dla szkół. 12.30 Dziennik Południowy. 12.40 Zespół Pawła Rynasa. W przerwie o godz. 13.00 — Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim.

15.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.00 „Czerwiec na niebie i ziemi" — pogadanka dla dzieci w oprac. dr. F. Burdeckiego, J. Orłowskiej - Wernerowej i St. Sumińskiego. 16.15 „Z twórczości W. M. Mozarta". Koncert w wykonaniu: H. Zboińskiej-Ruszkowskiej (sopran), I. Piszczakówny (sopran), oraz zespołu uczenic i uczniów klasy śpiewu Konserwatorjum Tow. Muzycznego w Krakowie H. Zboińskiej-Ruszkowskiej. 16.50 „Żyd" — Juljusza Kaden - Bandrowskiego. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk"— Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18.00 O książce Aubry „Święta Helena" mówić będzie p. St. Poraj. 18.10 „Minuta poezji", „Pamiętam raz", — Jędrkiewicza. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Pieśni w wyk. Chóru męskiego „Pobudka" pod dyr. T. Czudowskiego. 18.30 „Dokąd jechać w święto?" 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Płyty. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital organowy Wł. Kalinowskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — wygł. inż. Z. Kobyliński. 20.10 Koncert. Wykonawcy: M. Jonasówna (fort.), J. Popławski (tenor), T. Zygadło (skrz.). Akomp. prof. L. Urstein. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Ogrody zamiast śmietników" — wygł. M. Grekowicz. 21.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. W. Bierdjajewa. 21.30 Słuchowisko p. t. „Katarynka" pg. B. Prusa, w oprac. J. Mayena. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Koncert Małej Orkiestry P. R. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 Płyty. 23.30 Rozmowę z angielskimi słuchaczami P. R. przeprowadzi T. Ordon.

Bojkot owoców południowych

Z powodu trwającej od paru tygodni zwyżki cen owoców południowych, szczególnie bananów i jabłek, popyt na te owoce zmalał w znacznym stopniu. Ludność z konieczności ogranicza swe zakupy. Nie przeraża to jednak hurtowników, którzy wolą aby część owoców zgniła bezużytecznie i tem podtrzymała cenę pozostałych.

16 czerwca (niedziela)
Międzynarodowy Dzień Dziecka

W dniu Międzynarodowego Święta Dziecka, w niedzielę o godz. 11 rano, odbędzie się, staraniem Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Rady Głównej Czerwonego Harcerstwa T.U.R., w sali teatru „Ateneum" w Warszawie przy ulicy Czerwonego Krzyża 20

AKADEMJA DZIECIĘCA

Na program Akademji złożą się przemówienia, produkcje dziecięcych klubów i zakładu wychowawczego R.T.P.D., gromad czerwono-harcerskich, teatrzyku kukiełek „Baj" Żoliborskiego oddziału R.T.P.D. oraz orkiestry Związku Pracowników Elektrowni.

Wstęp na Akademję bezpłatny.

Co wyświetlaja kina?

ADRIA: „Jej szampańska noc".
APOLLO: „Bengali".

APOLLO
POCZ. SEANSÓW CODZIENNIE
g. 12, 2, 4, 6, 8, 10
DOZWOLONY



w roli gł.
GARY COOPER
FRANCHOT TONE
RICHARD CROMWELL

AKRON: „Walka o prawdę" i „W krainie snów".
ANTINEA: „Czarna perła" i „Wielka Komedja".
AMOR: „Arjana" i „Dama od Maxima".
AS: „Samarang".
ATLANTIC: „Czerwona Dama".

ATLANTIC
Pocz. 6-8-10.
W niedz. i św. p. 12
BARBARA STANWYCK
w dramacie wziętym prosto z życia
CZERWONA DAMA
NASZE STAŁE CENY
Parter: zł. 2.—, balkon: zł. 1.09
P.p. wojskowi, studenci i urzędnicy (Państw. i Pryw.) — Parter zł. 1.50
(Ceny powyższe wraz ze wszyst. dod.)

COLOSSEUM: „Eskimo" i „Byli sobie dwaj hultaje".
COLOSSEUM MAŁE: „Świat należy do Ciebie" i „Ślady o świcie".
CORSO: „Żywy zastaw" i rewja.
CAPITOL: „Roześmiane oczy".

CAPITOL Marszałkowska 125
p. 4, 6, 8, 10
W niedzielę i święta 12, 2.
SHIRLEY TEMPLE
„ROZEŚMIANE OCZY"
Wszystkie miejsca 99 gr. b. d.

CASINO: „Niedokończona symfonja"

CASINO 6. 8. 10
Najwspanialszego arcydzieła filmowego prod. Sascha, Wiedeń 1935 p. t.
NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA
W rol. gł. urocza Marta EGGERTH i znakomity Hans JARAY
Realizacja: Willy FORST.

FAMA: „Uwielbiana" i „Karioka".
FILHARMONJA: „Powrót Frankensteina".
FORUM: „Dwie sieroty" i „Viva Villa".
FLORIDA: „Hanka oczy czarne" i „Hr. Zarow".
HELJOS: „Serce wiecznie młode" z Flip i Flap.
ITALJA: „Wróg we krwi" i rewja.

KOMETA: „Czerwony sułtan" i rewja.

Kino-Teatr KOMETA
Chłodna 49, tel. 6.48-51
Pocz. 4, 6, 8, 10
DZIŚ
„CZERWONY SUŁTAN" (Abdul Hamid)
Dzieje krwawego tyrana Wschodu, człowieka który był największą zagadką Europy!
NA SCENIE REWJA

LOS: „Nocny lot".
LUX: „Pieśń kozaka".
MAJESTIC: „Ostatni sygnał"

majestic
p. 6. 8. 10
Ostatnie 2 dni!
PARTER 2.20
Wojsk. stud. Urzędn. 1.70
BALKON 1.09
Łącz. z dod.
Niezywkle emocjonujący film
OSTATNI SYGNAŁ

MASKA: „Miłość Tarzana" i „Pułkownik i jego sługa".
MEWA: „Wyspa skarbów" i „Tajemnica małej Shirley".
MIEJSKI: „Tarzan nieustraszony".

Kino MIEJSKIE
Hipoteczna 8
Pocz. 6, 8, 10
Święta 4, 6, 8, 10
„Tarzan nieustraszony"
Buster Grabbe
Ceny zniżone

MUCHA: „Buster rozdaje miljony" i „Samarang".
NOWA TOMBOLA: „Nana" i „Spełnione marzenia".
OKO PRASKIE: „Miłość Fräulein Doctor".

OKO PRASKIE
Miłość Fräulein Doctor
i dodatki

PALACE: „Ekstaza" i „Quick".

Parter 90 gr. PALACE Chmielna 9 Balkon 65 gr.
I
„EKSTAZA"
wzruszający dramat erotyczny
II
Liljana Harvey
w znakomitej francuskiej komedji muz.
„QUICK"
(Wstęp tylko dla dorosłych)

POPULARNY: „Na fali wspomnień", „Wielka księżna" i rewja.
PETIT TRIANON: „Precz z kryzysem" i „Katarzyna Wielka" z Bergner.
PAN: „Kobieta szuka miłości".

PAN
pocz. 6, 8, 10
w niedz. i św. 12
KOBIETA szuka miłości
CLAUDETTE COLBERT

PROMIEŃ: „Królowa niewolników" i „Powrót Szerloka Holmesa".
PRAGA: „Malowana zasłona" i rewja".
ROXY: „Księżniczka przez 30 dni" i „Pat i Patachon".

KINO „ROXY"
Wolska 14
Wielki podwójny program
1) Sylwia Sydney w filmie Księżniczka przez 30 dni
2) Pat i Patachon w najnowszych przygodach
Ceny od 54 gr.

RIALTO: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".
RIVIERA: „Młody las".
STYLOWY: „Mała mateczka" z Fr. Gaal.

STYLOWY
p. 4 - 6 - 8 - 10
„MAŁA MATECZKA"
FRANCISZKA GALL
Bohaterka „Csibi" i „Piotrusia"
w najnowszej i najlepszej kreacji
W niedzielę o 12 i 2 PORANKI

SOKÓŁ: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą.
SFINKS: „Pożegnanie z bronią" i „Dama z Moulin Rouge".
ŚWIATOWID: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".

„SWIATOWID" Pocz. 4



Muzyka ROBERT STOLZ
W rol. gł. LIANA HAID, GUSTAW FROHLICH

TON: „Piotruś" z Fr. Gaal.
UCIECHA: „Moskiewskie noce".
UNJA: „Czarna perła" i rewja.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20) zdobył największy sukces w tym sezonie graną obecnie komedją muzyczną „Mądra mama".

TEATR WIELKI. Dziś i jutro operetka „Hr. Luxemburg".

TEATR NARODOWY. Dziś „Wachlarz Lady Windermere".

TEATR POLSKI: Dziś „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.

Dziś abonament 6—C, piątek 6—D.

TEATR MAŁY: Dziś nowa komedja Brunona Winawera „Obrona Keysowej".

Dziś abonament 4—H.

TEATR NOWY. Dziś angielska sztuka F. i A. Stuartów „Szesnastolatka".

Dziś abonament 5—E.

TEATR LETNI: Dziś ostatanie przedstawienie komedji Pawła Schurka „Muzyka na ulicy".

W sobotę 15 b. m. premjera komedji muzycznej „Ty to ja" w opracowaniu Juljana Tuwima i w reżyserji Janusza Warneckiego — z Dymszą, Orwidem, Hnydzińskim, Wawrzkowiczem, Łapińskim oraz Obarską, Janecką, Gabrielli, Brzezińską, Kajzerówną, Magierówną i innymi.

TEATR NA KREDYTOWEJ. Codziennie o godz. 8-ej po cenach zniżonych „Typ A".

TEATR COMOEDIA. Dziś „Rekruci" w reżyserji Eug. Poredy.

TEATR KAMERALNY. Z powodu przygotowań do premjery sztuki Marceliny Grabowskiej p. t. „Sprawiedliwość" — teatr nieczynny.

W najbliższych dniach premjera z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.

TEATR „STARA BANDA" Dziś rewja „Warszawa w kwiatach".

TEATR REWJI MIGNON. Dziś rewja „Raj za 100 złotych".

INSTYTUT REDUTY. Dziś komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Osterwy.

CYRK STANIEWSKICH. Codziennie o godz. 8 min. 15 Turniej zapaśniczy o Mistrzostwo Świata na rok 1935.

I-SZY POPIS ABSOLWENTÓW PAŃSTWOWEGO KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO. Dziś o godz. 20-ej odbędzie się w Filharmonji I-szy popis absolwentów Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie..

„Szczęście na ulicy"

Wyasfaltowane ulice wielkiego miasta kryją wiele przygód ciekawszych i nieprawdopodobniejszych od tych, które zdarzyć się mogą na niedostępnych ścieżkach dżungli. Niezawsze na ulicy wpaść można tylko pod samochód, albo zostać okradzionym w tramwaju. Niekiedy zdarza się niespodzianie znajduje szczęście na ulicy. Takie szczęście, jakie znalazła Jean Parker. Opowiada o tem uroczy film p. t. „Szczęście na ulicy", który za kilka dni ujrzymy już na ekranie kina „Majestic". (X)

Ogłoszenia drobne

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.